P — Cena numeru 15 groszy.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, Dn. 25 LIPCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 205

Pomnik Powstańca na Śląsku wysadzony w powietrze

Zamach dynamitowy w Wielkich Hajdukach — prawdopodobnie dziełem band hitlerowskich. — Sprawcy działali według ściśle opracowanego planu.

Władze wdrożyły pościg za zamachowcami

KATOWICE, 24 lipca.

Nocy ubiegłej o godz. 1 w Wielkich Hajdukach rozległa się straszna detonacja, która zaalarmowała mieszkańców miasta.

Jak wkrótce ustalono, huk ten spowodowany został wybuchem znacznego ładunku dynamitu, który podłożony został pod znajdujący się w Wielkich Hajdukach pomnik ku czci poległego w trzeciem powstaniu górnośląskiem powstańca - Hallerczyka.

Prawdopodobnie sprawcami podłożenia bomby są jacyś

HITLEROWCY, GRASUJĄCY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Barbarzyński ten zamach wywołał wśród miejscowej ludności niezwykłe poruszenie. Tłumy ludzi z Wielkich Hajduk i okolicy poczęły się zbierać na miejscu, wyrażając głośno swe oburzenie przeciwko barbarzyńskiej prowokacji.

Wybuch dynamitu nie wyrządził, na szczęście, żadnej szkody pobliskim domom, albowiem pomnik otoczony był skwerem.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, sprawca ułatwił sobie zamach w ten sposób, że w pobliżu pomnika

WYKOPAŁ W ZIEMI DÓŁ, W KTÓRYM ZAPALIŁ ŚWIECĘ.

Ze świecą połączony był lont, który dopiero po wypaleniu się świecy zapalił się i spowodował wybuch.

Sprawca miał oczywiście dość czasu, by zbiec.

Wysadzony pomnik został postawiony przed pięciu laty dzięki ofiarności burmistrza gminy w Wielkich Hajdukach, posła Grzesika i patrjotycznej ludności polskiej.

Pomnik został postawiony w tem miejscu, gdzie kula „orgieszów" przeszyła powstańca - Hallerczyka, wywiadowcę, idącego na czele oddziału, wkraczającego do Wielkich Hajduk.

Pomnik ten stał w pobliżu gmachu starostwa na ul. Krakowskiej.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, w celu ustalenia zamachowców.

PROTEST ANGLJI W BERLINIE

Przeciwko niemieckim zbrojeniom powietrznym. Niemcy gwałcą traktaty pokojowe. Htlerowcy opanowali już całkowicie kościół ewangielicki.

Londyn, 24 lipca

Popołudniowe dzienniki londyńskie zamieszczają wiadomość z Berlina o demarche brytyjskiem, dokonanem w Auswertigesamt przez brytyjskiego charge d'affair Newtona w sprawie niemieckich zbrojeń powietrznych.

Newton w imieniu rządu brytyjskiego miał zaprotestować przeciwko zapowiedzi ministra Goeringa co do udzielenia zamówienia budowy samolotów policyjnych. Wielka Brytanja miała dać wyraz swemu stanowisku, że UTWORZENIE PRZEZ RZĄD NIEMIECKI FLOTYLI NAPOWIETRZNEJ DLA CELÓW POLICYJNYCH OZNACZAŁOBY POGWAŁCENIE TRAKTATÓW POKOJOWYCH, które bezwarunkowo zabraniają Niemcom posiadania policji napowietrznej.

Protest Wielkiej Brytanji wywołał w brytyjskich kołach politycznych silne wrażenie i jest dowodem, że rząd brytyjski serjo traktuje zbrojenia niemieckie, na których niebezpieczeństwo prasa angielska ostatnio kilkakrotnie wskazywała.

Berlin, 24 lipca

Pod protektoratem ministra lotnictwa Rzeszy Goeringa odbył się w Beireuth wielki „dzień lotniczy" z udziałem około 20 tysięcy osób. Przemawiając w imieniu rządu bawarskiego minister Esser mówił z uznaniem o duchu bojowym, jaki ożywia lotników sportowych, śród których żyje nadal tradycja niemieckich lotników z wielkiej wojny.

Pozatem przemawiał na temat idei obrony kraju minister kultury Schaemm zaznaczając, że kto zgłasza się do lotnictwa sportowego ten zdawać musi sobie sprawę, że staje zarazem w szeregach obrońców kraju.

Berlin, 24 lipca

Kierownik szkoły lotników szybowcowych, członek policji Guttsche, ustanowił na wyspie Sylt nowy rekord lotu bez lądowania, utrzymując się w powietrzu przez 16 godzin i 47 minut, czyli o 14 minut dłużej od dotychczasowego rekordu niemieckiego.

Berlin, 24 lipca

Żona ministra propagandy Rzeszy pani Magda Goebbels, złożyła swój urząd honorowego prezesa niemieckiego urzędu mody. Jednocześnie ustąpili dwaj prezesi zwyczajni.

Berlin, 24 lipca

Odbyte w całych Niemczech wybory kościelne w gminach ewangelickich przyniosły wszędzie zwycięstwo listom t. zw. ruchu niemiecko - chrześcijańskiego z pełnomocnikiem kanclerza Muelerem na czele. W wielu miejscowościach głosowanie stało się zbyteczne z powodu wycofania list innych ugrupowań kościelnych.

Berlin, 24 lipca

Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na śmierć dwuch komunistów, oskarżonych o napad na lokale narodowo - socjalistyczne.

Berlin, 24 lipca

W pobliżu Monachjum znaleziono ciało zastrzelonego przez niewyśledzonych sprawców szturmowca hitlerowskiego.

Ze Słupca donoszą również o ciężkiem poranieniu nożami członka oddziału szturmowego przez czterech cyganów, których zdołano ująć.

W miejscowości Bergzabern pod osłoną nocy postrzelono jednego szturmowca. Sprawców napadu nie schwytano.

Essen, 24 lipca.

(PAT). Władze niemieckie zawiadomiły konsulat w Essen, że w Löhne (Westfalja) znaleziono na torze kolejowym zwłoki obywatela polskiego Grzegorza Korzuchowskiego. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że zmarły jechał pociągiem międzynarodowym Paryż — Warszawa. Znaleziono przy nim bilet kolejowy do Brześcia nad Bugiem. Korzuchowski wracał do kraju z Buenos Aires. Czy chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo nie udało się narazie ustalić. Konsulat czyni dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Berlin, 24 lipca

Urzędowo komunikują, że przewidziane w roku bież. manewry „Reichswehry" nie zostaną urządzone ze względów oszczędnościowych. — Oddziały „Reichswehry" odbędą ćwiczenia w mniejszych formacjach.

Militaryzacja szkół.

Uczniowie uczą się rzucać granatami.

Berlin, 24 lipca.

(PAT). Pruskie ministerstwo kultury przygotowuje się do wprowadzenia od roku przyszłego w miejskich szkołach powszechnych dziewiątego roku nauki t. zw. „roku wiejskiego", który młodzież spędzić ma na wsi, dla zapoznania się z pracą na roli.

Według doniesienia Biura Conti stanowić to będzie równocześnie przysposobienie akcji kolonizacyjnej lub innych nowych zadań państwowych.

Akcja powyższa obejmie około 220 tysięcy dzieci z miast.

Saarbruecken, 24 lipca.

(PAT). — Korespondent „Le Matin" donosi z Akwizgranu, że dyrektorowie szkół średnich na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej otrzymali instrukcję w sprawie nauki młodzieży **rzucania granatów, strzelania z karabinów i pistoletów.**

Ćwiczenia te odbywać się mają dwa razy tygodniowo. Wykłady prowadzą członkowie organizacyj szturmowców hitlerowskich.

„Reichswehra" stłumić ma bunty.

Nowe zarządzenie Hitlera.

Berlin, 24 lipca.

(PAT) — Ogłoszono tu rozporządzenie zmieniające dotychczasową ustawę wojskową Rzeszy Niemieckiej.

Ważną zmianę wprowadza art. 11 wg którego w wypadkach gdy interes lub porządek publiczny jest w krajach związkowych zagrożony, **Reichswehra zobowiązana jest do udzielenia pomocy.**

Pozatem nowe postanowienia dają ministrowi Reichswehry prawo pełnego lub częściowego stosowania do osób cywilnych, **pracujących w przedsiębiorstwach wojskowych postanowień ustawy wojskowej.**

Ograniczenie praw mniejszości narodowych

Będą one zaliczone do kategorji obywateli „drugiej klasy".

Kopenhaga, 24 lipca.

(PAT). „Flnesborg Avis" w korespondencji z Berlina donosi o oczekiwanem ograniczeniu praw mniejszości narodowych w Niemczech. Ma być przeprowadzone rozróżnienie pomiędzy „obywatelami państwa" a „przynależnymi do państwa". Do ostatniej kategorji będą zaliczeni członkowie mniejszości narodowych. Według projektu przygotowywanego przez ministerstwa spraw wewnętrznych na mniejszości narodowe mają być również rozciągnięte ograniczenia w dziedzinie gospodarczej. — Niemiecki front pracy ma obejmować tylko rdzennych niemców.

Walka o obniżenie kursu funta

Dominja brytyjskie przeciwko polityce walutowej Anglji.

Zatarg Mac Donalda z Australją może doprowadzić do rozbicia rokowań handlowych z Sowietami

Londyn, 24 lipca.

Na piątkowem posiedzeniu publicznem komisji ekonomicznej konferencji zdumienie wywołało ostatnie przemówienie, jakie wygłosił delegat australijski, b. premjer Bruce.

Dał on zupełnie niedwuznaczny wyraz wielkiemu rozczarowaniu z powodu nikłych rezultatów konferencji i oświadczył, że

Australja uważa, że konferencja kończy się zupełnem niepowodzeniem.

Bruce podkreślił, że wszystkie postanowienia komisji, dotyczące uregulowania produkcji i zbytu surowców, posiadają zacięcie interwencyj państwa i **mogą być stosowane jedynie w państwach komunistyczno-socjalistycznych lub faszystowskich, natomiast Australja musi się** przeciwko temu zastrzec.

To oświadczenie delegata Australji było wówczas mało zrozumiałe, nikt bowiem nie orjentował się, w jakim celu delegat australijski wypowiedział swe przemówienie, skierowane przeciwko konferencji, a tem samem przeciwko Mac Donaldowi i Chamberlainowi.

Obecnie jednak zaczęły przenikać pewne informacje, które na wystąpienie delegata australijskiego rzucają znamienne światło.

Okazuje się, że w okresie obecnej, ostatniej fazy konferencji dominja brytyjskie: Kanada, Australja i Południowa Afryka zażądały od Mac Donalda i Chamberlaina wyraźnego opowiedzenia się w kwestji walutowej w kierunku

ZERWANIA Z FAKTYCZNĄ STABILIZACJĄ FUNTA W OPARCIU O FRANK FRANCUSKI I SKIEROWANIA FUNTA NA DROGĘ WYRÓWNANIA Z DOLAREM

i idących za dolarem walut dominjów.

Ze strony dominjów a zwłaszcza Kanady był ponadto **nacisk w kierunku ściślejszego stosowania się Wielkiej Brytanji do umów ottawskich, w szczególności wobec pertraktacyj handlowych z Sowietami,** a wymagających pewnego wycofania się rządu brytyjskiego z krępujących go zobowiązań ottawskich.

Żądania delegacji dominjów spotkały się ze strony Mac Donalda i Chamberlaina z kategorycznym sprzeciwem. Na tle tych różnic powstała deklaracja złożona w piątek przez delegata australijskiego. **Deklaracja ta jest pewnego rodzaju pogróżką pod adresem macierzy.**

W związku z tą napiętą sytuacją między dominjami a Wielką Brytanją z zainteresowaniem oczekuje się terminu publicznego posiedzenia końcowego konferencji, na którem ewantualnie **dominja mogą odegrać rolę „enfant terible".**

***

Londyn, 24 lipca.

(PAT). **Finał konferencji ekonomicznej nastąpi w bieżącym tygodniu.**

Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie komisji monetarno - finansowej, na której francuski minister skarbu Bonnet, będący sprawozdawcą, komisji przedstawi raport sprawozdawczy.

Jutro po południu odbędzie się posiedzenie prezydjum konferencji, które ustali **szczegóły plenarnego końcowego posiedzenia odraczającej się konferencji, jakie odbędzie się we czwartek.**

Na posiedzeniu plenarnem będą wygłoszone liczne mowy, m. in. przemawiać będzie prezydent konferencji Mac Donald, delegat Francji Bonnet i delegat amerykański Hull.

Gen. Balbo w Ameryce

czeka ustalenia się pogody.

Nowy Jork, 24 lipca.

(PAT). Generał Balbo, który miał wystartować w środę na czele swej eskadry w powrotną drogę, wstrzymał przygotowania do odlotu. Zwłoka spowodowana została niepomyślnemi wiadomościami o stanei pogody na Oceanie. Generał Balbo postanowił czekać na pomyślne warunki atmosferyczne.

Rzym, 24 lipca.

W związku z sukcesami odniesionemi przez flotę powietrzną 24 hydroplanów, która pod dowództwem gen. Balbo odbyła podróż do Ameryki, rada ministrów postanowiła stworzyć szereg nowych zaszczytnych stopni w lotnictwie włoskiem.

Przedewszystkiem uchwalono utworzyć godność marszałka floty powietrznej, którą otrzymać ma gen. Balbo.

POLSKA ZAWSZE PRAGNĘŁA POKOJU.

Artykuł b. prezydenta Francji Milleranda.

Paryż, 24 lipca.

(PAT). W lipcowym numerze miesięcznika „La Revue de France" b. prezydent republiki francuskiej Aleksander Millerand ogłasza obszerny artykuł na temat traktatów pokojowych. Omawiając to zagadnienie pod kątem widzenia historycznego rozwoju, Millerand między innemi pisze, że **wśród narodów europejskich jest jeden naród, a mianowicie Polska, która od wieków kierowała się zawsze polityką pokojową, co znalazło swój wyraz w uchwałach sejmów z piętnastego wieku, zabraniających królowi powoływania pospolitego ruszenia bez uprzedniej zgody stanów sejmujących.** Dalej Millerand przytacza poglądy Skargi oraz z drugiej połowy osiemnastego wieku O. Kajetana Skrzetuskiego, w którego pracach autor artykułu widzi pierwowzory paktu Ligi Narodów.

W dalszych swoich wywodach były prezydent republiki powołuje się na prace b. ministra Zaleskiego, omawia szczególnie głębokie uwagi króla Leszczyńskiego, autora memorjału o utrzymaniu pokoju powszechnego. Obszerne wywody Milleranda zmierzają do wniosku, iż w **12 lat po straszliwej hekatombie miljonów ludzi, którzy poświęcili swe życie dla sprawiedliwości, świat bezwładnie obserwuje bezczelną odbudowę militaryzmu pruskiego i odrodzenie haseł odwetu i siły wobec prawa.**

Zmniejszenie wydatków

na utrzymanie państwa w Czechosłowacji.

Praga, 24 lipca.

Specjalna komisja oszczędnościowa sejmu przedłożyła rządowi projekt preliminarza budżetowego na rok 1934. Ogólna cyfra budżetu nie jest znana, w każdym razie po stronie wydatów nie będzie preliminarz przekraczał cyfry 7,5 miljardów koron. Komisja rozpoczęła obecnie prace nad przeprodazeniem dalszych oszczędności w budżecie przygorocznym. Oszczędności są konieczne mimo kilkakrotnie poczynionych już skreśleń w wydatkach uchwalonego przez sejm budżetu.

Wycieczka Holenderska

przybywa do Polski.

Haga, 24 lipca.

(PAT). Statkiem „Śląsk" wyrusza do Polski wycieczka holendrów pod kierownictwem p. konsula generalnego R. P. Kaczkowskiego. Powodzenie zeszłorocznej wycieczki, której rezultatem był szereg artykułów publicystów holenderskich w prasie tutejszej, skłoniło konsula generalnego do zorganizowania ponownej wycieczki.

Udział biorą prof. van Rooy, prezes Stowarzyszenia Polsko - Holenderskiego, wybitna postać w świecie amsterdamskim, dr. Sturkop, sekretarz tegoż stowarzyszenia, prof. Brugmans, znakomity historyk autor artykułów o Pomorzu i o sprawach polsko - gdańskich, dr. Van Tiel, prokurator królewski, dr. Fransen, adwokat, p. Notle, przemysłowiec, p. Jacobson, oraz kilku nauczycieli.

Holendrzy mieszkający w Niemczech

zmuszeni do wstępowania do partji narodowo-socjalistycznej

Haga, 24 lipca.

(PAT). „Limburg. Koerier", wychodzący w Limburgji niedaleko granicy niemieckiej, drukuje treść okólnika, który rozdawany jest wśród holendrów po tamtej stronie granicy. Okólnik z napisem: „Narodowo - holenderska partja robotnicza" oznajmia, że ponieważ w Holandji przeciwdziała się socjalizmowi narodowemu wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi środkami, jest pożądane, by wszyscy holendrzy mieszkający w Niemczech przystąpili do stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

Powstanie w ten sposób grunt do zwalczania w Holandji kampanji żydowskiej, komunistycznej i t. d. Okólnik mówi dalej o korzystaniu z „Gastfreundschaft" niemieckiej i powiada, że obowiązkiem honorowym każdego holendra w Niemczech jest przystąpić do partji".

„Limburg. Koerier" dodaje komentarz, że oznacza to zmuszanie holendrów, przebywających w Niemczech, do zostawania członkami partji norodowo - socjalistycznej.

Wycieczka oficerów

polskich we Francji.

Paryż, 24 lipca.

(PAT). Wycieczka oficerów polskich z wyższej szkoły wojennej bawiąca obecnie we Francji zwiedziła ośrodek wojskowego lotnictwa francuskiego Dugny pod Verdun.

Indyjski statek

zawinął do Gdyni

Onegdaj rano zawinął do portu gdyńskiego z Indyj z 8 i pół ty. t. ryżu, statek „Elmbank" z rdzennie hinduską załogą pod dow. kpt. Ellisa.

Statek, którego niższa załoga jest mahometańską, wybudowany został w r. 1926 specjalnie do przewożenia ryżu w Glassgow. Statek był w drodze z Kalkuty do Gdyni półtora miesiąca.

Międzynarodowa konferencja policyjna

New York, 24 lipca.

(PAT). Przybyło tu na pokładzie statku „Francopol" 8 funkcjonarjuszy policji poszczególnych państw na międzynarodową konferencję współpracy policyjenej, jaka odbędzie się w Chicago.

Polskę reprezentuje Leon Nagler,

Hitlerowcy wysyłają zamachowców do Austrji

wystawiając im fałszywe paszporty.

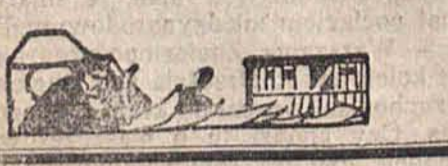
Wiedeń, 24 lipca.

(PAT). W związku z aresztowaniem barona Alwenslebena, sprawcy zamachu na dr. Steidle. półurzędowa „Politische Corespondenz" czyni władzom niemieckim zarzut, że chroniły Anwenslebena i ułatwiały mu jego zbrodnicze zamierzenia. Po zamachu na dr. Steidle Alwensleben zbiegł do Bawarji.

Władze austrjackie podały władzom bawarskim dokładny rysopis zbiega i poprosiły je o pomoc w ściganiu zbrodniarza.

Policja monachijska mimo to pozostawiła Alwenslebena w spokoju a nawet wystawiła mu fałszywy paszport i udzieliła zezwolenia na ponowny wyjazd do Austrji. Alwensleben skorzystał z tego pozwolenia i przekroczył granicę Austrji z zamiarem urządzania nowych zamachów.

Dziennik pisze: „Komentarz do tak dziwnego zachowania się władz niemieckich wobec pospolitego zbrodniarza jest zbyteczny. Sposób, w jaki terroryści wysyłani z Niemiec do Austrji popierani są i przygotowywani do przeprowadzania zbrodniczych zamierzeń przez poszczególne władze jest smutną oznaką niskiego poziomu moralnego, do którego zeszła walka pewnych kół niemieckich przeciwko Austrji.



Europa i Afryka

jedynym kontynentem.

Kanał Panamski rozdzielił dwa kontynenty a połączył dwa oceany, tunel podmorski Gibraltar — Tanger połączy dwa kontynenty — Afrykę z Europą.

W tych dniach udał się hiszpański minister spraw wewnętrznych, Quiroga do Taryfy, aby zainaugurować rozpoczęcie robót przy budowie tunelu. Długość tunelu wyniesie około **35 klm.**, a przebiegać on będzie **pod dnem morskiem**, tak, iż wylot jego po stronie afrykańskiej przypadnie na wschód od Tangeru, a wylot po stronie hiszpańskiej pod miastem Taryfa, na przylądku Taryfa, o 60 klm. mniej więcej na zachód od Gibraltaru.

Gdy tunel zostanie wykończony, co zajmie lat parę, można będzie na dworcu Głównym w Warszawie wsiąść do ekspressu **Warszawa — Paryż — Fez — Rabat** i dalej z Rabatu, gdyż wykończona zostanie kolej **transsaharyjska**, jechać bez przesiadania się przez Saharę **wgłąb czarnego lądu**, aż nad brzegi Nigru do końcowej stacji — Timbuktu. Czarny Senegal połączony więc będzie bezpośrednio drogą lądową z metropolją francuską, komunikacja Paryż — Timbuktu odbywać się będzie równie łatwo i wygodnie, jak dzisiaj między Paryżem a Nizzą.

Dla Francji w pierwszym rzędzie, bardziej jeszcze niż dla Hiszpanji, ma właściwe znaczenie tunel gibraltarski, albowiem połączy on ją bezpośrednio **drogą lądową z jej imperjum afrykańskiem**, z Algierem, z Marokko, z Saharą i jej oazami, z Nigerją, z Senegalem. **Dla Hiszpanji** pewne znaczenie może mieć tunel podmorski **w dziedzinie gospodarczej przez połączenia Marokka hiszpańskiego z półwyspem Iberyjskim**, oraz ze względu na tranzyt kolejowy, jaki się rozwinie na linji, wiodącej do Taryfy od granicy francuskiej.

Dla Francji znaczenie tunelu nie wyczerpuje się korzyściami natury gospodarczej, aczkolwiek będą one duże; w pierwszym rzędzie tunel ten będzie służył **bezpieczeństwu Francji**, albowiem urzeczywistni się przy jego pomocy dawno już żywiony **plan zbliżenia się do metropolji rezerw czarnych, wojsk kolonjalnych**, które oddały w czasie wojny 1914 r. tak wielkie usługi na froncie niemieckim. Głównie chodzi tu o **Senegal**, gdzie się rekrutują najlepsze, najwybitniejsze zastępy czarnych żołnierzy. Strzelcy senegalscy mają ustaloną opinję nietylko we Francji.. Dotąd ekspedycja oddziałów afrykańskich odbywała się drogą morską, z Casablanki do Marsylji, teraz, gdy tunel będzie wykończony, transport może się odbywać koleją **poprzez terytorjum hiszpańskie, na co prawdopodobnie republika iberyjska udzieli swego zezwolenia.**

Kwestja budowy tunelu Gibraltarskiego **niepokoi mocno Niemcy**, których rząd odwetowy widzi w tej, odległej coprawda jeszcze perspektywie komunikacji podmorskiej, poważną przeszkodę i hamulec dla swoich planów politycznych.

Już dzisiaj prasa niemiecka dyskutuje gorąco nad kwestją tunelu afrykańsko - europejskiego, podkreślając główne jego **znaczenie strategiczne dla Francji.**

Uderz w stół — nożyce się odezwą. Przysłowie to tłumaczy jaknajlepiej w danym wypadku zainteresowanie Niemiec sprawą tunelu. **E. R.**

Minister Beck

powrócił do Warszawy.

Warszawa, 24 lipca.

(PAT). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił dzisiaj rano z Wilna w towarzystwie dyrektora p. Sokołowskiego.

Strejk w wytwórniach filmowych w Hollywood

Hollywood, 24 lipca.

Zastrajkowało 775 techników pracujących w wytwórniach dźwiękowych. Powodem strajku jest konflikt o płace.

Praca we wszystkich większych wytwórniach filmowych została wstrzymana.

Proces o zajścia w pow. żywieckim

Oskarżeni nie przyznają się do winy — Konfrontacja na sali sądowej

Wadowice, 24 lipca.

W poniedziałek, w czwartym z kolei dniu rozprawy przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich w Żywcu, zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni. Na wstępie przesłuchano Karola Witosa, który do winy się nie przyznał, twierdząc, że w zajściach tych nie brał udziału. Również następny oskarżony, Jan Kurowski, nie przyznał się do winy. Składa on zeznania sprzeczne z zeznaniem złożonem w śledztwie, z którego wynikało, że poszedł do Milówka z ciekawości i że wybił kamieniem szybę w sklepie Szenbruna, natomiast przeczył, **jakoby brał udział w demolowaniu tego sklepu.**

Następnie sąd przesłuchał Franciszka Włocha. Opowiada on, że w dniu 14-go marca był w mieszkaniu Surmy, u którego zastał większą ilość mężczyzn. Mówili oni, że tego dnia wieczorem, będzie się wybijać żydom drzwi i okna. Oskarżony poszedł do Rajczy z ciekawości, ale stał zdala od zajścia, a potem wrócił do domu.

W zbiegowisku przed sklepem Rendla nie brał udziału. Na wniosek adw. dr. Liwy zarządza przewodniczący konfrontację między Włochem a Leonem Kurowskim. Kurowski twierdzi, że widział Włocha wychodzącego ze sklepu Rendla, natomiast Włoch obstaje przy swojem. Następy oskarżony Rudolf Kurowski, brat przyrodni Włocha, również nie poczuwa się do winy. W dniu 14 marca posłał go brat do Leona i Jana Kurowskich z zawiadomieniem, by poszli do Milówka. Brat kazał mu powiedzieć:

— Idź do Leona i Jana Kurowskich. Jak chcą, to niech idą do Milówka, bo tam będzie się bić żydów. Kiedy jednak przyszedł do Kurowskich powiedział im. „Franciszek rzekł, byście poszli do Milówka, bo tam będzie coś ciekawego". Następni oskarżeni również do winy się nie przyznają.

Na tem rozprawę odroczono.

LIKWIDACJA OPOZYCJI W GDAŃSKU

Przywódcy socjalistyczni w więzieniu.— Rozwiązanie reprezentacyj kościoła ewangielickiego.

Gdańsk, 24 lipca.

Nowe władze Wolnego Miasta Gdańska przeprowadzają stopniowo likwidację partyj opozycyjnych oraz organizacyj z niemi związanych. Jednym z głównych środków do zapowiedzianej przez pełnomocnika Hitlera na terenie Gdańska posła Forstera **likwidacji opozycji jest t. zw. ochronne aresztowanie przywódców i wybitnych działaczy opozycyjnych oraz przejmowanie pod różnemi pozorami przez hitlerowców instytucyj, pozostających dotychczas pod wpływami antynarodowo - socjalistycznemi.**

Oficjalny organ senatu Wolnego Miasta „Der Danziger Vorposten" zapowiada zamknięcie w najbliższym czasie organu prasowego partji socjalistycznej „Daziger Volkstimme". Dziennik ten od dłuższego czasu boryka się z trudnościami finansowemi. Szczególnie trudna sytuacja dla tego dziennika rozpoczęła się z chwilą rozpoczęcia kampanji wyborczej do sejmu Wolnego Miasta, zaś po utworzeniu nowego senatu do tych kłopotów przyłączyła się stała utrata abonentów.

Po zamknięciu „Danziger Volkstimme" przez obecnych jego kierowników, prawdopodobnie po jakimś czasie zostanie ono ponownie otwarte, ale już pod innym kierownictwem i dla reprezentowała innych idei.

Gdńsk, 24 lipca.

(PAT). Senat kościoła ewangelickiego starej unji pruskiej upoważnił konsystorz gdański do rozwiązania wszystkich reprezentacyj kościelnych a krajowa rada kościelna, jako miarodajny organ zboru ewangelickiego i senat Wolnego Miasta wyraziły swą zgodę na takie załatwienie sprawy.

Konsystorz korzystać będzie przy reorganizacji niemieckiego kościoła ewangelickiego ze współpracy członków parafii, którzy dali dowody swej wierności nietylko wierze ewangelickiej ale i narodowości niemieckiej.

Trocki przybył do Francji

Wysiadł on przed przybyciem statku do Marsylji, aby uniknąć spotkania z komunistami.

Paryż, 24 lipca.

(PAT). Dzisiaj przybył do Marsylji parowiec „Bułgarja", na którego pokładzie jechał Trocki. Ku wielkiemu zmartwieniu grupy komunistów oraz licznych dziennikarzy i fotografów, którzy oczekiwali na brzegu pojawienia się Trockiego, były dowódca czerwonej armji dla uniknięcia spotkań i ewentualnych przykrości wysiadł dość daleko na morzu z parowca do łodzi motorowej, na której znajdował się osobisty przyjaciel Trockiego i wyższy urzędnik policji i zupełnie niespostrzeżenie przeniósł się na brzeg. Tu Trocki wsiadł do oczekującego nań samochodu i odjechał w głąb Francji.

Miejsce pobytu Trockiego trzymane jest w tajemnicy. Trocki nie podlega żadnym ograniczeniom i traktowany jest przez władze jak każdy cudzoziemiec.

Włosi fundują nowe miasto

na błotach pontyjskich.

Rzym, 24 lipca.

(PAT). Zgodnie z zapowiedzią Mussoliniego organizacja faszystowska. — Opera Nazionale dei Combatanti prowadząca prace melioracyjne na błotach Pontyjskich, przystąpiła do budowy drugiego miasta w strefie uzdrowotnionej. Miasto to pod nazwą Sabaudja powstanie w pobliżu jeziora Paola opodal lasów, należących do nadmorskiej gminy Terancina. Wzorem miasta Littoria nowy ośrodek miejski zbudowany będzie według już opracowanych planów i zaopatrzony we wszystkie urządzenia techniczne. Naokoło centrum powstanie pas ogrodów publicznych i dzielnice willi podmiejskich. Inauguracja miasta odbędzie się dnia 21 kwietnia 1934 roku w doroczne święto powstania Rzymu.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

dziełem zbrodniczego zamachu?

Warszawa, 24 lipca.

W dniu onegdajszym na kolejce podjazdowej Grójeckiej miała miejsce poważna katastrofa. O godz. 14 min. 35 z dworca Warszawa — Grójecka odjechał pociąg osobowy. W Szopach Polskich nastąpiła katastrofa, w wyniku której **zabity został posterunkowy rezerwy konnej, Władysław Kaczmarski, a 18 osób zostało rannych.**

W sprawie tej władze wdrożyły dochodzenie, przyczem prokurator wstrzymał ruch pociągów na **tej linji**.

Krążą pogłoski, że katastrofa ta jest wynikiem **zbrodniczego zamachu.** Automatyczna zwrotnica **była uszkodzona.**

Ktoś wykręcił z niej **śrubkę**, którą znaleziono na torze.

Masowe aresztowania w Hiszpanji

Rząd walczy z faszystami i komunistami

Madryt, 24 lipca.

(PAT.) — Rząd hiszpański zdecydowany jest podjąć jaknajostrzejsze środki i kroki, któreby zapewniły spokojny rozwój życia politycznego kraju.

W Madrycie władze dokonały aresztowania sześciu młodych faszystów w chwili rozdawania przez nich odezw, skierowanych przeciwko rządowi.

W Sevilli gubernator zabronił odbycia wiecu komunistycznego i polecił zamknąć wszystkie lokale zebrań anarchistycznych.

Dokonano licznych aresztowań wśród wszystkich ugrupowań radykalnych.

Poseł rumuński udekorowany

wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Warszawa, 24 lipca.

(PAT). Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął dzisiaj posła rumuńskiego w Warszawie p. Cadere, któremu wręczył wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta".

MOLLYSONOWIE RANNI w KATASTROFIE

w czasie lądowania w odległości 50 mil od Nowego Yorku

Londyn, 24 lipca.

(PAT.) — Cała prasa angielska pełna jest dzisiaj entuzjastycznych i triumfalnych wiadomości, poświęconych Mollysonowi i Amy Jonson, którzy przelecieli Atlantyk. Według informacyj prasy angielskiej, wylądować mieli około godziny 2-ej nad ranem wg. czasu europejskiego w Nowym Jorku.

Tymczasem na podstawie wiadomości które nadeszły dzisiaj nad ranem Mollysonowie ulegli wypadkowi w miejscowości Bridgeport w stanie Connecticut, w odległości 50 mil od New Jorku.

Wskutek wyczerpania zapasu paliwa Mollysonowie zmuszeni byli wylądować o godz. 9-ej wg. czasu amerykańskiego, czyli o godz. 3-ej nad ranem wg. czasu europejskiego.

Krążyli pod lotniskiem w Bridgeport czterokrotnie, usiłując wylądować.

Gdy lądowali poraz piąty na lotnisku nieoczekującym ich wylądowania, niedostatecznie oświetlonym i nieprzystosowanym do lądowania ciężkich maszyn, **samolot Mollysonów zawadził o rów i przewrócił się.**

Samolot jest silnie uszkodzony. Mollysonowie odnieśli rany i będą musieli przez kilka dni pozostać w szpitalu.

Nowy poseł polski w Berlinie.

Warszawa, 24 lipca.

(PAT). Dziennik urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych przynosi nominację p. Józefa Lipskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z. na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej przy rządzie Rzeszy Niemieckiej, dr. Alfreda Wysockiego — posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Berlinie na ambasadora przy J. K. M. króla Włoch.

Nieoficjalny prezydent Stanów Zjednoczonych

Prof. Moley, przyjaciel i doradca Roosevelta jest dziś najwpływowszą osobistością na świecie.

Organizacja „Brain Trust" dzierży w swych rękach losy Ameryki i Europy



PROF. MOLEY.

(r) Młody profesor wyższej szkoły w Cleveland wyszedł z tramwaju i zamierzał ruszyć w dalszą drogę, gdy nagle poczuł lufę rewolweru, przytkniętą do swych pleców. Gdy się odwrócił, ujrzał dwuch podejrzanych ludzi z rewolwerami w ręku.

— **Ręce do góry!**

W odpowiedzi młody profesor **wymierzył potężny, błyskawiczny cios.** Jeden z napastników padł na ziemię. Drugi cios — i już leżał na ziemi **drugi napastnik.** Po chwili obydwaj byli skrępowani i oddani policji.

Było to przed kilkunastu laty. Dziś profesor ten nie jest już młodzikiem, nie wykłada też więcej w Cleveland. Jest to najpotężniejsza bodaj osobistość w Stanach Zjednoczonych, człowiek, od którego zależą — według opinji wielu ludzi — losy konferencji londyńskiej, **Raymond Moley.**

Prof. Moley odgrywa dziś tego rodzaju rolę w Ameryce, a pośrednio i na całym świecie, że osoba jego budzi najżywsze zainteresowanie. W Stanach Zjednoczonych nazywają go powszechnie **„cieniem prezydenta Roosevelta"**, aczkolwiek w prywatnych rozmowach mówi się powszechnie, iż jest wręcz przeciwnie — **Roosevelt jest cieniem prof. Moley'a.** Obecność prof. Moley'a na konferencji londyńskiej jest równoznaczna z tem, jakgdyby na konferencji obecny był sam Roosevelt. Albowiem to co powie Moley będzie zawsze, bez dyskusji i bez sprzeciwu przyjęte przez prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ci ludzie są niemal **nierozłączni.** Niema rzeczy, niema zagadnienia, któreby wymagałoby decyzji prezydenta Stanów Zjednoczonych, by nie wzywał on w tych wypadkach profesora.

— Jakiego jesteś o tem zdania Ray? — pyta Roosevelt.

I proszę wierzyć — to co powie Moley, będzie decydujące.

Na jego wniosek prezydent Roosevelt powołał coś w rodzaju **„korporacji mózgów"**, instytucję zwaną **„Brain Trust"**, składającą się wyłącznie z profesorów, która ma decydujący głos we wszystkich sprawach, tak żywo interesujących cały świat. Ten „trust mózgów", na czele której stoi prof. Moley, instytucją, która wpłynęła **na obniżenie kursu dolara i wyrzeknięcie się pokrycia złotowego przez Stany Zjednoczone.**

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, iż prof. Moley nigdy nie był politykiem, nie interesował się polityką, a tem niemniej z chwilą objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta został jego doradcą **w sprawach politycznych i gospodarczych.** Z wielką, nieukrywaną antypatją odnosi się on do **zawodowych polityków,** twierdząc, iż nie zasługują oni na swe pensje nawet w **charakterze komików.** A sam przejawia określony, swoisty talent polityczny.

Dzieciństwo i młodość tego nieoficjalnego prezydenta Stanów Zjednoczonych nie były **szczęśliwe.** Pochodził on **z bardzo biednej rodziny** i musiał ciężko pracować, by zdobyć środki na kształcenie się. Nie spędzał on czasu tak, jak to czynili inni uczniowie i t. d. W pojęciu amerykanina było to tak niezwykłe, iż Moley był stale **przedmiotem drwin ze strony swych kolegów.** I Moley uniósł się ambicją. Zaczął uprawiać sport tak intensywnie, że w krótkim czasie **zdobył szkolne mistrzostwo w grze w baseball,** a musząc dalej zarobkować, został **członkiem zawodowej drużyny,** pobierając 10 dolarów za każdy występ na boisku.

Dziś największą pasją tej niezwykłej osobistości jest **lektura powieści kryminalnych.** Zaczytuje się w powieściach detektywistycznych, starając się zgłębić i poznać psychologię przestępcy. Zainteresował się on tym tematem szczególnie po zamachu na prezydenta Roosevelta. W samochodzie znajdował się wówczas Moley obok prezydenta i burmistrza Chicago, Czermaka, który padł ofiarą strzałów włocha Zangarry.

Zangarra tak dalece zainteresował prof. Moley'a jako typ kryminalny, że spędzał on **w jego celi całe dnie,** rozmawiając z nim, prowadząc długie dyskusje i, starając się zbadać co pchnęło człowieka do popełnienia zbrodni.

Wysoce interesujący jest fakt, że właśnie **kryminalistyka** odegrała wielką rolę w osiągnięciu przez prof. Moley'a stanowiska nieoficjalnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Uważając, że walka z przestępstwami w Ameryce **nie jest postawiona na odpowiednim poziomie,** prof. Moley zainicjował **wielką kampanję przeciwko sędziom amerykańskim, policji i t. d.** I właśnie w czasie prowadzenia tej kampanji zaprzyjaźnił się z Roseveltem i potrafił wywrzeć na niego tak wielki wpływ, że stał się prawą ręką obecnego prezydenta. Przyjaźń wzmacniała się coraz bardziej. W czasie kampanji wyborczej Moley pisał mowy dla Roosevelta, uczestniczył we wszystkich wiecach, był **obecny podczas historycznego spotkania Hoovera z Roseveltem, na którym omawiali oni sprawę długów wojennych.**

Przed wyjazdem na konferencję londyńską Moley przyszedł pożegnać się z Roseveltem, który powitał go zwykłem pytaniem:

— Jakiego jesteś o tem zdania Ray?

Odpowiedź Moley'a dotąd jest nieznana. Być może dowiedzą się o niej członkowie międzynarodowej konferencji londyńskiej.

Andrzej S.

Zajście przed ratuszem w Tomaszowie

Opuszczona żona zraniła butelką niewiernego męża

Tomaszów, 24 lipca.

Onegdaj przed gmachem ratusza w czasie uskutecznienia wypłat robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych, doszło do poważnej awantury pomiędzy małżonkami Andrzejewskimi (ul. Niska), którzy już od dłuższego czasu żyją w separacji.

Otóż przed kilku miesiącami Leon Andrzejewski poznał dość przystojną kobietę, w której się zakochał.

Wkrótce Andrzejewski zupełnie przeniósł się do swej nowej wybranki serca, pozostawiając na łasce losu żonę z kilkorga drobnemi dziećmi. Wszelkie zabiegi i prośby żony o zaopiekowanie się chociażby dziećmi nie odniosły żadnego skutku.

Andrzejewska jednak, nie mogąc dłużej znieść okropnych męczarń swych głodnych dzieci, postanowiła sprawę załatwić w sposób bardziej radykalny.

Otóż w dniu wypłaty zarobków robotnikom sezonowym (Andrzejewski pracuje na robotach publicznych) udała się przed ratusz i zażądała od męża pieniędzy dla dzieci.

Gdy spotkała się z odmowa, **wymierzyła mężowi silne uderzenie flaszką w głowę, raniąc go dość poważnie.**

Zarząd miasta, dowiedziawszy się o przyczynach tego zajścia, wstrzymał chwilowo Andrzejewskiemu wypłatę należności do czasu dokładnego wyjaśnienia sprawy.

Jak się dowiadujemy, w wypadku odmowy ze strony Andrzejewskiego udzielenia utrzymania swym dzieciom, zarząd miasta zwolni go z pracy, zaś w miejsce jego przyjmie Andrzejewską.

Wizyta kupca perskiego w Tomaszowie

Przykra omyłka naraziła fabrykanta na niepowetowaną stratę

Tomaszów, 24 lipca.

Pewien kupiec w Persji, który od kilku dni dokonywuje większych zakupów manufaktury w Łodzi, poinformowany prawdopodobnie przez hurtowników łódzkich o przemyśle tomaszowskim, przyjechał do Tomaszowa celem przeprowadzenia tranzakcji z tutejszymi przemysłowcami.

Kupiec ów, władając bardzo słabo językiem niemieckim, zgłosił się do jednego z tutejszych fabrykantów p. R., poleconego widocznie przez pośredników łódzkich, i zażądał pokazania mu kolekcji. Fabrykant zrozumiał, że kupiec ten stara się uzyskać od niego kolekcję na sprzedaż towarów w odległych krajach za pewnem wynagrodzeniem prowizyjnem.

Dlatego też nie wdał się z nim w dłuższą rozmowę, że nie posiada na składzie większej ilości towarów i z tego jedynie względu sporządzanie kolekcji jest zbyteczne. Pers udał się wobec tego do innego przebysłowca p. B., który jednak prędko doszedł do porozumienia z tym kupcem.

Ten ostatni, ku wielkiemu zdziwieniu przemysłowca, wybrał sobie towary o deseniach z przed kilku lat, które na tutejszym rynku nie znalazły wogóle nabywców i nie przedstawiały z tego powodu dla przemysłowca nawet 40 proc. kosztów własnej produkcji.

Kupiec perski dokonał u tego jednego fabrykanta kupna owych „buwli" na sumę około Zł. 15.000.— gotówką.

Pan R. dowiedział się o swojej pomyłce niestety zbyt późno, bo już wtedy, gdy jego konkurent pakował towar w skrzynie celem przetransportowania go do Persji.

Zmartwienie pana R. potęguje fakt, że posiada również na składzie stare towary, na które bardzo trudno znaleść reflektanta, chyba także persa.

Polskie towary na Litwie

pod obcą marką

Wilno, 24 lipca.

Przeprowadzona statystyka przez Kowieńska Izbę Przemysłowo - Handlową stwierdza, iż w całej Litwie sprzedaje się około **40 — 50 procent towarów pochodzenia polskiego.** Towar ten oczywiście jest sprzedawany bądź pod marką niemiecką, bądź też łotewska i farncuską.

Ponieważ kupiectwo litewskie za pośredniczenie w zakupach towarów pochodzenia polskiego znaczny opłaca procent, związki kupców i przemysłowców republiki litewskiej wniosły obszerne memorjały do ministra handlu i przemysłu, rolnictwa i spraw zagranicznych z prośbą o udzielenie prowizorycznego zezwolenia na eksportowanie i importowanie towarów z Polski do Polski.

Izba Przemysłowo - Handlowa memorjały te zaopinjowała przychylnie. Obecnie jest oczekiwana odpowiedź rządu litewskiego.

Zamachy samobójcze

(p) W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano już drugi wypadek samobójstwa starca popełnionego przez powieszenie, przyczem obydwa wypadki miały miejsce w dzielnicy chojeńskiej.

60-letni Jan Piła, trawiony ciężką nieuleczalną chorobą, w mieszkaniu własnem przy ul. Odyńca 13, korzystając z nieobecności domowników, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził tylko zgon.

Artur Zakrzewski, zamieszkały przy ul. Targowej 51, na ławce skweru na Wodnym Rynku usiłował popełnić samobójstwo, zażywając większą dozę sublimatu.

Desperata przewieziono do szpitala.

W parku Poniatowskiego usiłowała popełnić samobójstwo *Dora Horowicz* (Zakątna 21), wypijając dozę nieustalonej trucizny.

Przyczyną zamachu samobójczego był zły stan materjalny.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

Konferencja radjofalowa

odbędzie się w Egipcie

(ph) *Konferencja radjofonowa* w roku 1933 odbędzie się pod skwarnem niebem Egiptu, w Kairze. Zapewne odbędą się jednak przed tym terminem poszczególne konferencje, albowiem trudno przypuszczać, aby w ciągu 2 lat podział długości fal radjowych opracowany w Lucernie nie uległ żadnej zmianie.



Lipiec 25 WTOREK

Dziś Jakuba Apost.
Jutro Anny Matki N.M.P.

Wschód słońca	3.45
Zachód słońca	19.40
Wschód księżyca	7.08
Zachód księżyca	21,06
Długość dnia	20.28
Ubyło dnia	00,45

Pragmatyka służbowa

dla pracowników ubezpieczeń społecznych.

(f) Kilkanaście tysięcy pracowników kas chorych, zakładów ubezpieczeń społecznych i zakładów wypadkowych jest w przededniu zasadniczych dla nich roz strzygnięć. Po długich bowiem latach dyskusji, w dniach najbliższych ustalony ma być ostateczny tekst pragmatyki służbowej dla wszystkich pracowników ubezpieczeń społecznych.

Pragmatyka ta ustalać ma kto może być pracownikiem tych zakładów, obowiązki pracowników, sprawy urlopowe (dla pracowników umysłowych od 1 mie siąca do 6 tygodni, a dla robotników od 15 dni do 4 tygodni), przepisy o uposażeniu, które przewidują podział na grupy od 50 do 970 zł. miesięcznie itd.

W związku z tem, jak się dawiadujemy, *Unja pracowników umysłowych* w Łodzi wystosowała do ministerstwa opieki społecznej memorjał, w którym prosi o niewprowadzanie narazie w życie nowej pragmatyki służbowej, lecz odłożenie tej sprawy do nowego roku, kiedy to wejdzie również w życie ustawa scalająca wszystkie ubezpieczenia, gdyż wówczas będzie można jeszcze po czynić w pragmatyce szereg pożądanych zmian.

Rozmowy telefoniczne w Polsce.

Łódź na drugiem miejscu.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w 12 większych miastach Polski przeprowadzono w ciągu maja ogółem **41.344.000** miejscowych rozmów telefonicznych.

Największa liczba rozmów przypada, oczywiście, na **Warszawę, gdzie zanotowano** 21.726.000 rozmów. Na drugiem miejscu znajduje się **Łódź — 5.264.000 rozmów**, na trzeciem Lwów — 4.732.000, dalej Kraków, — 3.59.000, Wilno — 1.858.000, Katowice — 1.351.000, Poznań — 1.298.000, Białystok — 647.000, Bydgoszcz — 229.00, Gdynia — 163.000 i Toruń — 117.000.

Delegacja szewców łódzkich

ma wyjechać do Rosji sow.

Jak nas informują, sprawa eksportu obuwia produkcji naszej do Rosji Sowieckiej stała się aktualną i w tych dniach udaje się do ZSRR specjalna delegacja szewców okręgu łódzkiego dla przeprowadzenia pertraktacji.

W związku z tem w Izbie Rzemieślniczej dnia 27 bm. odbędzie się konferencja dla ostatecznego omówienia sposobu sfinalizowania zamówień na większą partję obuwia.

Transporty emigrantów

do Stanów Zjednoczonych.

W roku bieżącym odjadą z Polski jeszcze 4 transporty emigrantów i reemigrantów do Stanów Zjednoczonych

Najbliższy transport, który wyruszyć miał w dniu 10 sierpnia r. b. z Warszawy przesunięty został na dzień 16 sierpnia; z Gdyni transport ten odpłynie na pokładzie okrętu „Pułaski" w dniu 19 sierpnia.

Dalsze transporty wyruszą z Warszawy w dniu 11 września (z Gdyni 15-go września), 16 października (z Gdyni 19 października), 17 listopada (22 listopada).

Dantejskie sceny w Rudzie Pabjanickiej

Pod ulewnym deszczem czekały tysiączne tłumy na tramwaje podmiejskie.

(s) Tramwaje podmiejskie uprawiają w stosunku do publiczności i do wszelkiego rodzaju imprez, organizowanych w naszem mieście dziwną i niezrozumiałą politykę. Brak jakiejkolwiek dbałości o pasażerów doprowadza do sytuacyj gorszących. To jednak, co się działo w niedzielę w Rudzie Pabjanickiej jest już skandalem.

Wskutek, pięknej pogody w godzinach popołudniowych, tysiące ludzi wyjechało na tor wyścigów konnych do Rudy Pabjanickiej. *Wyścigi skończyły się o godzinie 6.30 wieczorem i wówczas zaczął padać deszcz, który rychło przemienił się w gwałtowną ulewę.* Jak silną była nawałnica — o tem już pisaliśmy. Deszcz lał jak z cebra. Błyskawice raz poraz przecinały niebo, pioruny biły bez przerwy.

Wśród tysiącznych rzesz publiczności zapanowała prawdziwa *panika.* Rzucono się w kierunku tramwajów, by jak najrychlej dostać się do Łodzi. Na przystanku stały jednak tylko *dwa wozy tramwajowe,* które szybko się zapełniły i odjechały. Tłumy musiały powrócić więc na tor, czekając na nadejście następnych tramwajów. Mijał jednak czas, a tramwaje nie przyjeżdżały. Dopiero o godzinie *8-ej wieczorem* przyjechał jeden tramwaj, lecz wskutek podmokłego toru, *wykoleił się.* Powiadomiono o tem natychmiast remizę, która miała przysłać inne wozy tramwajowe.

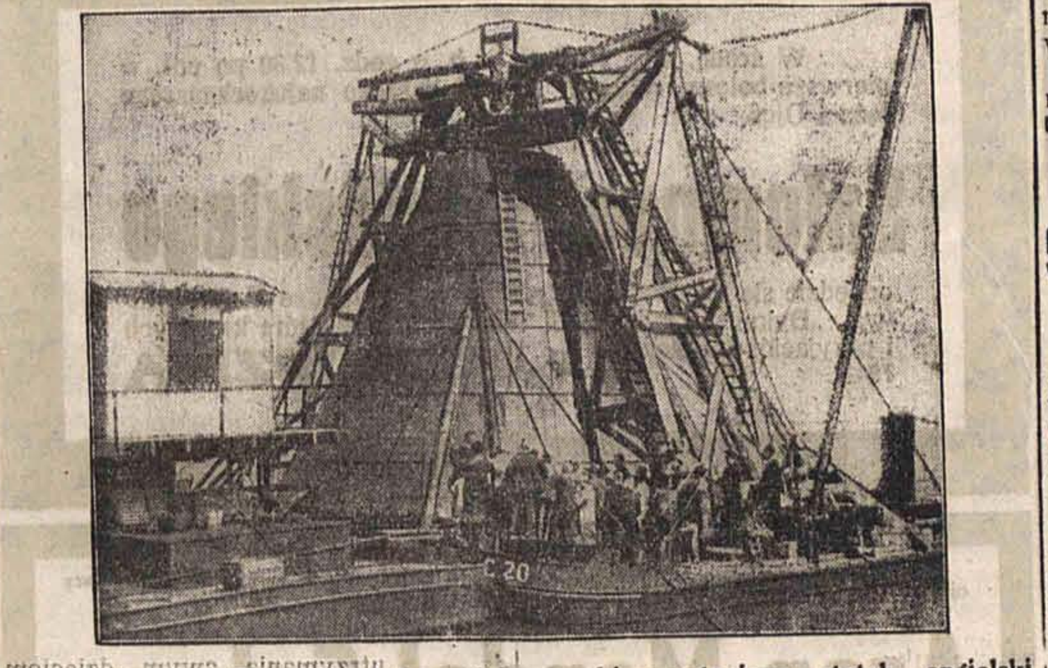
Tymczasem wśród oczekujących tłumów rozgrywały się prawdziwie dantejskie sceny. Błoto było na drodze tak wielkie, *iż panie gubiły w nim pantofle.* Nikt nie spodziewał się deszczu, wszyscy byli w lekkich strojach, nic dziwnego więc, że przypuszczano szturm do każdego suchego skrawka miejsca. A tymczasem tramwaje nie nadjeżdżały.

Próbowano połączyć się z Łodzią, by wezwać odpowiednią ilość taksówek i autobusów — linja telefoniczna okazała się *przerwana.* I w ten sposób, w ciemną noc, pod ulewnym deszczem czekało kilka tysięcy osób na tramwaje — jedyny środek komunikacji. Dopiero o godzinie *10.30* wieczorem nadjechały wozy, które *zabrały przemoczonych do ostatniej nitki, przeziebniętych pasażerów do Łodzi.* Wśród tłumów było *mnóstwo gości z Warszawy,* którzy spóźnili z tego powodu *pociąg i zmuszeni byli czekać jeszcze kilka godzin na dworcu.*

Gdy pasażerowie pytali konduktorów dlaczego tak długo tramwaje nie nadjeżdżały — odpowiedziano im, że *nikt nie wydawał dyspozycji do jazdy.* Od godziny 6.30 do 10.30, równe 4 godziny oczekiwano podczas nawałnicy na tramwaje, mimo, iż dyrekcja wiedziała, że na torze odbywają się wyścigi i że powinna pasażerów odwieźć do Łodzi.

Fakt ten zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.

Skarb na dnie morza.



W pobliżu wyspy Terczeling leży na dnie morskiem zatopiony statek angielski „Lutine", który zawiera ładunek złota. Dotychczasowe próby wydobycia statku zakończyły się fiaskiem. Obecnie czynione są nowe próby w tym kierunku.

„Latarnia świata"

będzie mieć 800 metrów wysokości.—Koszt jej budowy wyniesie 50 miljonów marek.

Wieża Eiffla przez długi czas wywoływała ogólne zainteresowanie, była podziwiana i krytykowana. Czas mijał, oko i umysł oswoiły się z tem dziełem, które zrosło się do takiego stopnia z Paryżem, że żaden z mieszkańców miasta nie może sobie wyobrazić Paryża bez wieży Eiffla. Nasunęła ona obecnie architektom francuskim myśl wzniesienia jeszcze jednej wieży, znacznie wyższej, która byłaby ozdobą wystawy projektowanej na rok 1937.

Architekt M. Hugues i M. Freyssinet, znany konstruktor paryskich hangarów lotniczych, opracowali projekt budowli, zakrojonej na tak wielką skalę, że niezawodnie wzbudzi ona zainteresowanie inżynierów. Budowa tego kolosu, który ma mieć około **800 mtr. wysokości** (wieża Eiffla ma 300 mtr.), trwać będzie 2—3 lata, zaś koszt budowy wyniesie blisko **50 miljonów franków.** Jako materjału do budowy „latarni świata", jak przezwali ją projektodawcy, użyją architekci betonu. Umieszczona na szerokiej podstawie, zwężać się będzie wieża stopniowo ku górze.

Najbardziej interesującą część projektu stanowi pomysł dostania się na wieżę **za pomocą auta.** Średnica podstawy wynosić będzie 100 - 150 mtr., szczytu zaś 40 mtr. Wieża zostanie otoczona od podstawy do szczytu rampą ogólnej długości 4—5 klm., przeznaczoną dla pieszych i aut. Podczas wjazdu na szczyt, doznamy prawdziwej emocji górskiej turystyki automobilowej. Auto przewiezie nas na platformę, ulokowaną na wysokości 500 mtr., stamtąd zaś na szczyt. Wieża posiadać będzie garaż na 500 aut, olbrzymią restaurację na 2000 miejsc, sale na widowiska, dancingi i t. p. Pozatem na szczycie zbudowana będzie stacja doświadczalna, służąca do badania powietrza. — Gdzie stanie „Latarnia świata"? Sprawa ta wzbudza duże zainteresowanie w Paryżu i na ten temat kursują najrozmaitsze pogłoski.

M. T.

Zjazd

prezesów i sekretarzy rad powiatowych i grodzkich B.B.W.R. województwa łódzkiego.

W niedzielę, dnia 23 b. m. w lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR w Łodzi, odbyło się zebranie prezesów, wiceprezesów i sekretarzy rad powiatowych BBWR, które zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Hauke-Nowak.

Pana wojewodę, przedstawicieli sekretarjatu generalnego pp. płk. Eile i red. Hoppe i zebranych delegatów, którzy w liczbie 45 przybyli ze wszystkich powiatów naszego województwa powitał zagajając zebranie, wiceprezes Rady Wojewódzkiej BBWR p. poseł Aleksander Ulrych, poczem zabrał głos p. płk. Eile, który w swym referacie obszernie omówił nową ustawę samorządową i szereg związanych z nią kwestyj. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. poseł Ulrych, poseł Dratwa, H. Piątkowski, dr. W. Eichler, poseł J. Mincberg, poseł J. Wolczyński, inż. E. Dudziński, Wł. Lewandowicz.

Następny referat wygłosił p. red. Hoppe, poruszając sprawy organizacyjne; referat wywołał obszerną i owocną dyskusję, w której szereg kwestyj poruszali pp. poseł D. Dratwa, H. Piątkowski kom. E. Rychlicki, prezes Makowski, Błaszczyński, dyr. J. Majeran, poseł M. Panaszek.

Sprawy organizacji powiatowych zjazdów gospodarczych referował p. poseł Al. Ulrych, a lokalne sprawy organizacyjne omówił p. Władysław Lewandowicz.

Redukcja taksy

pisarzy hipotecznych w Łodzi.

(i) Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości obniżyło 10-krotnie taksę pisarzy hipotecznych w Łodzi i Warszawie za czynności związane z konwersją pożyczek oraz wciąganiem listów zastawnych do ksiąg hipotecznych.

Opłaty te wynosiły dotąd 0.25 procent wartości nominalnej listów zastawnych. Obecnie wynosić będą 0,04 proc. i 0,02 proc.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

ś. † p.

EDWARD HEIMAN-JARECKI

zmarł w dniu 23 lipca, przeżywszy lat 77.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 25 b. m. o godzinie 11-ej rano w kościele Sw. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na Starym Cmentarzu Katolickim.

RODZINA.

Z powodu zgonu ś. † p.

Edwarda Heimana Jareckiego

prezesa Sp. Akc. Wola wyrażam Zarządowi oraz pozostałej Rodzinie najgłębsze współczucie.

35-1 — I. GOLDWASSER.

Z żałobnej karty.

—::—

S. p. Edward Heiman-Jarecki

W niedzielę dnia 23 lipca zmarł nagle w Łodzi **ś. p. Edward Heiman Jarecki,** senjor łódzkiego przemysłu włókienniczego, wybitny działacz na polu gospodarczem i społecznem.

Ś. p. Edward Heiman - Jarecki urodzony w roku 1856 w Kleczewie ziemi kaliskiej, pochodził z rodziny, w której żyły tradycje powstania 1863 roku i wychowany był w duchu wybitnie patrjotycznym. Po ukończeniu studjów w Wrocławiu Zmarły rozpoczął pracę w dziedzinie przemysłowej w sp. akc. I. K. Poznański. Już w roku 1879 zakłada własne przedsiębiorstwo w Petersburgu. W roku 1884 przenosi się do Łodzi, zaś w 14 lat później zakłada na Woli pod Warszawą jedyną do dziś dnia na terenie stolicy przędzalnię i farbiarnię bawełny. Przedsiębiorstwo to z biegiem czasu rozwija się wspaniale, obejmując coraz to nowe działy.

Niezależnie od swej działalności na polu przemysłowem Zmarły jest niestrudzenie czynny w dziedzinie społecznej. W roku 1912 powołuje do życia organizację wielkiego przemysłu włókienniczego przy Towarzystwie Przemysłu i Handlu. Organizacją ta przekształciła się następnie pod prezesurą Zmarłego w roku 1918 na Związek Przemysłu Włókienniczego w P. P.

W czasie wojny Zmarły przystąpił do zorganizowania instytucji kredytu długoterminowego, któraby umożliwiła przemysłowi w Odrodzonej Polsce odbudowę zniszczonych warsztatów i szybkie podjęcie działalności w zrujnowanym kraju. Nie bacząc na olbrzymie trudności, nie zrażając się żadnemi przeszkodami, pokrywając z własnych funduszów koszta organizacyjne ś. p. Edward Heiman - Jarecki powołuje do życia w wyniku dłuższych wysiłków Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego, instytucję, która odegrała następnie niezmiernie doniosłą rolę w odbudowie przemysłu krajowego. Zmarły do ostatniej chwili otaczał zorganizowaną przez siebie placówkę szczególną opieką i poświęcał jej do ostatka swe siły. Śmierć zaskoczyła Go w chwili, kiedy powracał z posiedzenia zarządu Towarzystwa, na którem przewodniczył.

Specjalną kartę niezmordowanej działalności Zmarłego stanowi **praca społeczna i filantropijna.** Ś. p. Edward Heiman - Jarecki, pomimo nieustannych prześladowań i szykan ze strony władz rosyjskich, zakłada w roku 1909 Polskie Gimnazjum im. Kopernika w Łodzi, ofiarowując dla uczelni tej gmach i łożąc na jej potrzeby. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Zmarły ofiarował Gimnazjum Państwu. Ś. p. Edward Heiman - Jarecki otworzył podobną placówkę w Niepodległej Polsce, budując i fundując w Gdańsku polskie gimnazjum, które staje się jednym z ośrodków polskości na terenie Wolnego Miasta. Za zasługi na polu oświaty został odznaczony orderem Polonia Restituta.

Zmarły otaczał wydatną opieką cały szereg instytucyj społecznych. Nie zapomniał również o swem mieście rodzinnem, które z wdzięczności za wydatną pomoc w budowie szkoły i w upiększaniu miasta zamianowało Go swym pierwszym obywatelem honorowym i nazwało jedną z głównych ulic Jego nazwiskiem.

Ś. p. Edward Heiman - Jarecki był pięknym typem pioniera przemysłu, człowiekiem wielkich zalet ducha, łączącym w sobie niezwykłą skromność osobistą z niezłomnym hartem charakteru i wielką ofiarnością na cele publiczne.

W Zmarłym utraciła Łódź, przemysł polski i całe społeczeństwo wybitną indywidualność, człowieka niezwykłej szlachetności i ofiarności, wzorowego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

W środę, dnia 20 lipca r. b. o godz. 12.30 po poł. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego Męża i Ojca

B. P.

Salomona Nowińskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze Towarzystwa „Bykur - Cholim", Pl. Wolności 10, na które krewnych i przyjaciół zaprasza

75-2 — RODZINA

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

B. P.

Aron Mendel Sztern

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś we wtorek dnia 25 lipca 1933 r. o godz. 4 p. p. z domu żałoby, przy ul. Piotrkowskiej 6, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

STROSKANA RODZINA.

Dostawa bagażu do domu.

Pożyteczna inowacja na dworcach szeregu miast.

(i) Pragnąc udostępnić podróżnym przewożenie bagażu kolejami, co ma szczególne znaczenie w okresie letnim, ministerstwo komunikacji wprowadziło dostawy bagażu do mieszkań podróżnych na stacjach: **Łódź-Kaliska, Kraków, Lwów, Katowice, Gdynia, Inowrocław, Krynica, Bydgoszcz, Lublin, Zakopane, Poznań i Warszawa.**

Dostawa bagażu odbywać się będzie na życzenie podróżnego. Podróżny wyjeżdżając do jakiegokolwiek z wyżej wymienionych miast, może na dworcu, przy nadawaniu bagażu koleją, odrazu zaznaczyć iż pragnie, by mu bagaż dostarczono do domu, na podany adres. Względnie, jeśli tego nie zrobił, może już po przyjeździe na stację przeznaczenia, prosić o przesłanie mu bagażu do domu.

Opłaty za odwózkę bagażu do domu, wynosić będą bez względu na odległość domu od stacji:

W Bydgoszczy 75 gr. za pierwsze 50 kg. i 75 gr. za każde następne 50 kg., w **Gdyni 75 gr.** i 75 gr., w **Inowrocławiu — 1 zł.** i 50 gr., w **Katowicach — 50 gr.** i 50 gr., w **Krakowie — 50 gr.** i 50 gr., w **Krynicy — 40 gr.** i 20 gr., w **Lublinie — 1 zł.** i 50 gr., we **Lwowie — 80 gr.** i 40 gr., w **Łodzi — zł. 1.80** i 90 gr., w **Poznaniu — zł. 1.30** i 65 gr., w **Zakopanem — 40 gr.** i 20 gr. i w **Warszawie—zł. 1.80** za pierwsze 50 kg. i po 90 gr. za każde następne rozpoczęte lub pełne kg.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie będą wprowadzone dalsze inowacje, polegające na dostawie bagażu z domu na stację, również w wyżej wymienionych miastach.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

REWJA W TEATRZE POPULARNYM
(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. do piątku włącznie nowej arcywesołej, pełnej humoru rewji pt.: „Melodje Łodzi" z udziałem: Katji Masłowej, Lu Wilczyńskiej, Edwarda Redena, Jerzego Junoszy, W. Żwirskiego, E. Rawskiego i duetu tanecznego „Skalson" na czele świetnego zespołu artystów rewjowych scen stołecznych.

Wejście na salę po każdym numerze. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.—

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro ostatnie dwa razy pikantna farsa Bissona „Czy jest co do oclenia".

W czwartek premjera doskonałej farsy Hennequena „On i jego sobowtór" w przeróbce K. Szuberta.

Radjoprogram.

—o—

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
WTOREK, dnia 25 lipca 1933 r.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych w przerwach komunikaty łódzkie
16.00—17.00: Koncert popularny z Ciechocinka.
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Młodzi Polacy zagranicą" — wygł. p. Tomasz Piskorski.
17.15—18.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Polska marynarka handlowa" — wygł. p. W. Jastrzębowski
18.35—19.05: Recital śpiewaczy Umberto Macneza (tenor). Przy fort. L. Urstein.
19.05—19.10: Feljetonik red. Niwińskiego.
19.10—19.20: Płyty gramofonowe.
19.20—19.35 Rozmaitości
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Feljeton w rubryce „Na widnokręgu".
20.00—20.50: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Stanisława Korwin - Szymanowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.).
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: D. c. koncertu z Warszawy.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty: meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna z kaw „Europa" w Ciechocinku.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.45. HILVERSUM. „Le Grand Mogol" — opera komiczna Audran'a.
20.30. WIEDEŃ. Koncert Wiedeńskiej Ork. Symfonicznej pod dyr. Paumgartnera.
20.30. RZYM. „Maggiolata Veneziana" — operetka Rito Selvaggi'ego.
20.45. STRASBURG. Koncert symfon.
21.10. SOTTENS. „La serva padrona", opera Pergolese'go.
21.20. MONACHJUM. Koncert symfon.
21.35. DAVENTRY. Koncert symfon.

„Bieda jest--musimy śpiewać".

DZIECI W ROLI ŚPIEWAKÓW PODWÓRZOWYCH

Czworo małych dzieci zarabia śpiewem na utrzymanie bezrobotnych rodziców.

Do kategorji ludzi, którym dzisiaj jest najtrudniej, zaliczyć należy przedewszystkiem *muzyków*. Tych ludzi, od których fortuna odwróciła się zupełnie, dotknął nietylko kryzys, ale i *postęp*. Kryzys zamknął bardzo wiele placówek ich pracy, lub ograniczył obroty tych placówek do minimum, nie zezwalającego na luksus muzyki. Postęp wyrugował muzykę „naturalną" z kin i z bardzo wielu lokali i zastąpił ją przez radjo, płyty, amplifikatory... Te aparaty grają same, nie mają żadnych potrzeb, nie trzeba ich ubezpieczać w najróżniejszych instytucjach i — co najważniejsza — nie trzeba im płacić pensji.

Dlatego niejednokrotnie na podwórzach domów w wielkich miastach grywają zespoły muzyczne, *jakich nie powstydziłby się pierwszorzędny dancing, lub lokal restauracyjny*. Dlatego po Warszawie chodzi z skrzypcami pod pachą pewien *skrzypek — rumun* z pochodzenia, który przez długie lata do niedawna prowadził własną, doskonałą orkiestrę w najwytworniejszej kawiarni stołecznej.

W tych podwórzowych produkcjach ludzi, którzy tworzyli niegdyś orkiestry salonowe — jest tyle smutku, ile wesołości jest w skocznych tanecznych rytmach, wygrywanych przez nich fokstrotów i obertasów...

Ale kryzys nauczył nas patrzeć na niejeden przejaw złych czasów prawie z obojętnością. Otrzaskaliśmy się już z tem, że dziś musi człowiek walczyć o chleb wszelkiemi środkami — byle uczciwemi — nie bacząc ani na swe przyzwyczajenia, ani na przeszłość i tradycję. Widok koncertujących na podwórzach wirtuozów przestał nas wzruszać. *Zato wzruszający do głębi jest widok dzieci w tej roli.*

Ostatnio spotkać można *paroletnie maleństwa* śpiewające nikłemi dziecięcemi głosikami pomiędzy kamienną obojętnością szarych oficyn łódzkich. Kto te dzieci przysłał? Czyje są te maleństwa, które śpiewają dorosłym najnowsze „szlagiery", zamiast, by dorośli im nucili jakieś małe, dziecinne piosenki?...

Dwie dziewczynki: jedna starsza, druga zupełnie mała i ułomna. Starsza ma głos: śpiewa prawie jak dorosła niewiasta: „ciągnie", intonuje nieraz wcale ładnie — będzie z niej śpiewaczka, jeżeli sobie głosu nie zedrze. Zato mała niema ani słuchu, ani głosu. Śpiewa jak umie — byleby dotrzymać kroku starszej — byleby był duet. Póki śpiewa starsza — śpiew jest śpiewem i piosenka muzyką — gdy zaczyna młodsza, powstaje jakiś zgrzyt ostry i ciężki. Takim ciężkim zgrzytem są wogóle te produkcje małych dzieci.

Wczoraj słyszeliśmy wielki zespół złożony z trojga dzieci. Chór Dana przejdzie może do małej historji naszej muzyczki — *Chór Bujaka* — gdyż tak się nazywa ojciec tych dzieci — przejdzie niewątpliwie do wielkiej historji nędzy naszych czasów.

Ściągamy dzieci na górę, do redakcji. Okazuje się, że choć chór składa się z trojga maleństw, ale jego dyrektorem artystycznym i administracyjnym jest najstarszy brat berbeci — *12-letni Edek Bujak*. Edek, z torbą na chleb w ręku i uzbieranemi miedziakami w garści, prowadzi cały bosy zespół od podwórza do podwórza, inkasuje „honorarja" i układa program popisów.

Troje blondasów: czteroletni chłopczyk, dwie dziewczynki — pięcio i siedmioletnia — wszystko młode latorośle Kazimierza Bujaka — murarza, którego jedynem zajęciem jest poszukiwanie pracy — usmarkane i umorusane, zdrowe i ładne — zasiadają na ławeczce w poczekalni naszej redakcji. Małe bose nogi kołyszą się wysoko nad ziemią — niebieskie oczy spoglądają ku nam naprzemian to z lękiem, to z ufnością.

Edek — najstarszy — ma głos:

„Mieszkamy na ulicy Kielma. która teraz nazywa się Chłodna. Tatuś jest bez pracy, mama też nie ma roboty. W domu jest mały braciszek: ma półtora roku. Ten mały musi mieć codzień mleko. Mama kupuje mu codzień pół litra. Obiady dostajemy z kuchni na Smugowej. Na małego też dają: razem pięć porcyj. Ale obiady nie są dobre: kartofle są źle ugotowane. Tylko chleb jest dobry. Zarobku niema. I dlatego właśnie Edek wychodzi rano z rodzeństwem na śpiewanie.

— Jak długo chodzicie po mieście?

— Chodzimy tak długo, — oświadcza nam Edek Bujak, — aż się nie uzbiera *dwuch, albo trzech złotych*. Ludzie *rzucają nam po parę groszy*. Nikt przecież jeszcze nie widział, żeby takie maleństwa śpiewały.

Edek opowiada dalej:

Żywią się przez cały czas „koncertowania" *chlebem*. Ma właśnie chleb w torbie. Do torby idą również różne rzeczy do jedzenia, które im dają ludzie zamiast pieniędzy. Przeważnie chodzą cały dzień: pod wieczór zawsze ma dwa złote w garści. On — Edek — i jego siostra — Zosia — chodzą do szkoły. Do szkoły trzeba chodzić koniecznie. Dlatego jak się zaczną lekcje — przestaną pewnie śpiewać. Ale teraz są wakacje, więc śpiewają i w ten sposób zarabiają dla całej rodziny. Jak nie przyniosą pieniędzy, to się mamusia bardzo gniewa.

Tatuś nigdy się jeszcze nie upił i z mamusią dobrze żyje. Ciągle chodzi za robotą — powiada Zosia. Trzy miesiące temu „robił". Ale teraz znów się nic nie trafia.

— Czy was nikt nigdy nie zatrzymał, nie zainteresował się?...

— A jakże. Ksiądz dobrodziej zatrzymał ich jak śpiewali na podwórzu parafjalnym koło kościoła św. Krzyża. Pytał się ksiądz czyje są i czemu śpiewają. Edek powiedział jak się nazywa, a na pytanie czemu śpiewają miał odpowiedzieć bardzo prosto: *„Bieda jest — musimy śpiewać"*.

Zespół młodych śpiewaków został ugoszczony przez nas różnemi dobremi rzeczami.

Pokrzepieni, młodzi artyści ruszyli dalej.

Są wakacje, jest lato. Niebo jest błękitne i zdaleka widać lasy: pewnie dlatego te maleństwa zaczynają swe produkcje od walca „Leśne nastroje"... Bardzo smutne budzą się w człowieku nastroje, gdy te bose umorusane maleństwa śpiewają w żarze podwórza łódzkiego o „leśnych nastrojach"... G.

Zasiłki dla pracowników umysłowych

będą wypłacane przez 6, 7, 8 i 9 miesięcy w zależności do okresu ubezpieczenia.

Jakie kategorje pracowników uznane zostały za sezonowe.

(i) Przed kilku dniami donieśliśmy o poważnem podwyższeniu składek, pobieranych od pracowników i pracodawców na rzecz zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych (Z. U. P. U.) — Łącznie z podwyższeniem tych składek ministerstwo opieki społecznej wprowadziło szereg bardzo doniosłych zmian w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, które już weszły w życie.

W pierwszym rzędzie ministerstwo wprowadziło pojęcie **pracowników umysłowych sezonowych.** Donosiliśmy już o tem pokrótce, obecnie otrzymujemy wyczerpujące informacje w tej sprawie, która w poważnym stopniu ogranicza prawa niektórych kategorji pracowników umysłowych do otrzymywania świadczeń z Z. U. P. U.

A więc za pracowników umysłowych sezonowych uważa się, w myśl nowego zarządzenia **pracowników w szkolnictwie** (nauczyciele, wychowawcy, asystenci, lekarze szkolni i t. d.), **w żegludze i przy spławie,** przy wszelkiego rodzaju **pracach ziemnych, w cukrowniach, krochmalniach i gorzelniach w tatakach, cegielniach, betoniarniach, następnie w aptekach, hotelach, pensjonatach, zakładach gastronomicznych i rozrywkowych, znajdujących się w uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych,** chociażby czynnych przez cały rok.

Następnie sezonowymi są pracownicy **w przedsiębiorstwach, związkach i klubach sportowych, w przedsiębiorstwach teatralnych i widowiskowych oraz we wszystkich instytucjach o działalności sezonowej.**

Oczywiście przewidziane są również wyjątki. Mianowicie niektórzy pracownicy z wyżej wymienionych przedsiębiorstw mogą być uważani za stałych a nie sezonowych, o ile: 1) conajmniej przez trzy miesiące przed utratą pracy zatrudnieni byli w przedsiębiorstwie czynnem przez cały rok, 2) posiadają za sobą okres dostateczny do starania się o zasiłek, mimo, że pracowali w instytucji o charakterze sezonowym, 3) posiadają conajmniej 24 miesiące wkładkowe.

Pojęcie pracowników umysłowych sezonowych wprowadzono z tego względu, iż równocześnie ustalono tak zw. **martwy sezon,** w czasie którego pracownikom tym nie przysługuje prawo do zasiłków. Martwy sezon określony został w następujący sposób:

1) **W szkolnictwie wyższem** od 1 lipca do 30 września, w szkolnictwie średniem i niższem — od 16 czerwca do 15 sierpnia. 2) W uzdrowiskach i letniskach, posiadających tylko sezon letni — od 15 października do 30 kwietnia, w miejscowościach posiadających sezon letni i zimowy, lub otwartych przez cały rok — od 1 do 30 kwietnia i od 15 października do 15 grudnia. 3) W przedsiębiorstwach sportowych dla sportów zimowych — od 1 maja do 31 października i dla sportów letnich — od 1 listopada do 15 kwietnia. I wreszcie w przedsiębiorstwach scenicznych — od 1 lipca do 15 września.

Równocześnie dla innych kategorji pracowników umysłowych ministerstwo opieki społecznej przedłużyło okres pobierania zasiłków w razie utraty pracy. Dotychczas wszyscy bez wyjątku mieli prawo do zasiłków tylko w okresie 6 miesięcy. Obecnie nastąpiła w tym względzie poważna zmiana.

Pracownicy, którzy byli ubezpieczeni conajmniej przez 12 miesięcy, mają prawo do zasiłku przez 6 miesięcy. Pracownicy, którzy byli ubezpieczeni conajmniej przez 18 miesięcy i mają na swem wyłącznem utrzymaniu 3 członków rodziny, mają prawo do zasiłku przez 7 miesięcy. Ci, którzy byli ubezpieczeni conajmniej przez 24 miesiace i mają na swem utrzymaniu 3 członków rodziny, mają prawo do zasiłku przez 8 miesięcy. I wreszcie pracownicy, którzy byli ubezpieczeni conajmniej przez 30 miesięcy, mają prawo do zasiłków w ciągu 9 miesięcy, jak również ci, którzy byli ubezpieczeni przez 21 miesiące, a przekroczyli 60 rok życia mają prawo do zasiłków przez 9 miesięcy.

Bardzo ważnem uzupełnieniem jest, że jeśli pracownik nie wykorzystał całkowicie prawa do przedłużenia okresu zasiłków, czy to z powodu otrzymania innej posady czy też innego względu, wówczas przysługuje mu to prawo przy następnym wypadku pozostania bez pracy.

Przedłużenie okresu wypłacania zasiłków spowodowało równocześnie obniżenie wysokości zasiłków. Niezmieniony został zasiłek, o ile pracownik zarabiał od 60 do 120 zł. miesięcznie. — Przy zarobku od 120 do 150 zł. zasiłek zostaje zredukowany o 5 proc., przy zarobku od 150 do 170 zł. — o 7 proc., przy 180 do 220 zł. — o 9 proc., przy 220 — 260 zł. — 12 proc., przy 260 zł. 300 zł. — o 13 proc., przy 300 — 360 zł. — o 15 proc., 360 — 420 zł. — o 16 proc., przy 420 — 480 zł. — 18 proc., przy 480 — 560 zł. — o 20 proc., przy 560 — 640 zł. — o 22 proc. i przy 640—720 zł. — o 25 proc.

Gdyby przy zastosowaniu tej obniżki zasiłek w wyższej grupie okazał się mniejszy od najwyższego zasiłku w niższej grupie, wówczas zostanie on odpowiednio podwyższony.

Wszystkie powyższe zmiany obowiązują już **od miesiąca lipca.**

W epoce rozbrojenia.



Armja Stanów Zjednoczonych A. P. otrzymała nowe czołgi. Na zdjęciu naszem widzimy jeden z tych czołgów ustawiony na dziedzińcu ministerstwa wojny.

JAK ZGINĄŁ KARA MUSTAFA
„dowódca wojsk tureckich" pod Wiedniem.
Potomkowie jego zostali pozbawieni praw obywatelskich.

W związku z przypadającą obecnie **250-tą rocznicą odsieczy Wiednia,** pisma wiedeńskie podają niezwykle interesujący wywiad z **potomkiem Kara Mustafy,** dowódcy sił tureckich pod Wiedniem.

Wywiadu tego dokonał pewien dziennikarz jeszcze w roku 1919, który poznał potomka wielkiego wezyra przez chorążego królewskiego Sichdi Sadjidi, w obozie dla więźniów w Nikołajsk-Ussurisk. Oto jak opisuje ów dziennikarz spotkanie i rozmowę z potomkiem wielkiego wezyra.

— Siedziałem właśnie w kawiarence ra[illegible]n z chorążym królewskim, gdy do st[illegible]ka naszego zbliżył się porucznik wojsk tureckich. Chorąży przedstawił mi go.

— To jest porucznik Atta Achrar. Pochodzi on z rodu Köpryly i jest w prostej linji potomkiem wielkiego wezyra Mustawy.

Oczywiście zainteresowałem się osobą młodego porucznika i uzyskałem od niego garść szczegółów dotyczących rodziny wielkiego wezyra. O ile mi wiadomo — rozpocząłem — ród Körply wymarł, nie rozumiem w jaki sposób może pan być potomkiem z prostej linji.

Nie, — odpowiedział Atta — ród Körply nie wymarł wcale na Karze Mustafie. Po strasznej klęsce pod Wiedniem na ród nasz spadło jednak **przekleństwo.** Wszyscy wyrzekli się nas i żyliśmy w stałej pogardzie. Władze tureckie wydały nawet zarządzenie, że potomkowie Mustafa Kary nie mogą brać udziału w życiu publicznem lub społecznem. Nie wolno im było zajmować żadnego stanowiska w państwie ani służyć w wojsku. Nawet podczas wojen mężczyźni, którzy byli potomkami wielkiego wezyra, nie szli do wojska. Przekleństwo to trwało nad naszym rodem około 200 lat.

— A wszystko to z powodu klęski pod Wiedniem — zapytałem.

— Tak — odpowiedział mój rozmówca. — Była to tak wielka klęska, jakiej Turcja nigdy ani przedtem ani potem nie poniosła zwłaszcza, że wszyscy liczyli wtedy na świetne zwycięstwo. Rodzina nasza posiada jeszcze listy wiielkiego wezyra pisane przezeń z pod Wiednia do Fatmy, córki sułtana, ukochanej wezyra. Obiecywał on złożyć u jej stóp bogactwa, a jakich się jej nigdy nie śniło.

Gdy oblężenie Wiednia przeciągało się, wezyr obiecywał sobie, że tem większy okup dostanie. Potem, gdy spotkała go pod Wiedniem, a następnie pod Parkanami sromotna klęska, ojciec Fatmy, sułtan, posłał wezyrowi **„ipekden szerid"** — jedwabny sznur, na którym miał się **powiesić.** Sznur taki posyłano tylko członkom **rodzin szlacheckich,** a wezyr otrzymał go, mimo iż pochodził z rodziny nieszlacheckiej.

— I jakie jeszcze szczegóły pozostały w waszej rodzinie o wielkim wezyrze? — zapytałem.

— Nie wiemy wcale jak się nazywał ów człowiek, który dostarczył wezyrowi jedwabny sznur. Wiemy jednak, że **wezyra udusili na jego własne żądanie, dwaj niewolnicy** Selim i Hulki, pochodzący ze szczepu arnautów. Miało to miejsce w dniu 25 grudnia **1633 roku w Belgradzie.** Później **odcięli oni głowę wezyra i zanieśli ją sułtanowi na dowód,** że rozkaz jego został spełniony. Co się **stało z ciałem wezyra niewiadomo.**

W kilkadziesiąt lat później zmarła wdowa po wezyrze, Fatma, córka sułtana Mahomeda IV. W pozostawionych przez nią dokumentach znaleźliśmy niezwykle cenny list. Fatma pisała, że udało jej się przekupić obu niewolników, którzy udusili wezyra Selima i Hulkę. posłali oni głowę wezyra sułtanowi, a następnie usunęli z niej **części miękkie, pozostawiając jedynie samą czaszkę.** Skradli oni właśnie **autentyczną czaszkę wezyra i oddali ją rodzinie zmarłego,** a na miejsce jej dali sułtanowi **jakąś inną czaszkę.** Należy zaznaczyć, że w muzeach w Wiedniu, Tiranie i Belgradzie znajdują się również czaszki, które rzekomo są czaszkami wielkiego wezyra, jednak jest to nieprawda. Prawdziwa czaszka Kara Mustafy znajduje się w **naszej rodzinie.** Przechodzi ona jako pamiątka rodzinna w ręce męskich potomków Mustafy, obecnie ma ją mój brat, a jeśli Allah pozwoli mi go przeżyć, przejdziie ona w moje posadanie — zakończył Atta Achrar (sb).

Kurs dla oficerów policji.

W październiku r.b. otwarty zostanie w Warszawie XI-ty kurs miesięczny dla oficerów policji państwowej.

Na kurs powołanych zostanie 50 uczniów z pośród czynnych funkcjonarjuszy policji państwowej.

KOMUNIKAT.

W dniu dzisiejszym, t. j. 25 lipca o godz. 20 w lokalu S. K. S. przy ul. Skwerowej Nr. 1 — Mag. Dzieniesiewicz Antoni wygłosi odczyt na temat „Zagadnienie dostępu Polski do Morza". Wstęp bezpłatny.

SPORT.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 52
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 24 lipca 1933 r.

1. Przenosi się następujące zawody: Huragan — Ikape w dniu 30 lipca r. b. z boiska RTS Widzew na boisko WKS godz. 11-ta oraz Huragan — Sokół Zgierz w dn. 6.VIII r. b. z boiska RTS Widzew na boisko WKS godz. 17-ta i Kruszender — Burza w dniu 30 lipca z godz. 11 na godz. 17 boisko Kruszender.

2. Karze się zawodnika Cyprysa Urena (ZSSG Zd. Wola) 6-cio miesięczną dyskwalifikacją od dn. 24 lipca r. b. do dn. 23 stycznia 1934 r. włącznie za pobicie przeciwnika podczas zawodów w dn. 15.7.33.

Na spotkanie
czeskich automobilistów.

Wycieczka czechosłowackich automobilistów zwiedzająca Polskę w liczbie blisko 150 osób, przejeżdżać będzie w dniu dzisiejszym przez terytorjum województwa łódzkiego.

Na terenie naszego województwa automobiliści czechosłowaccy będą gośćmi łódzkiego oddziału Polskiego Touring Klubu.

W związku z tem wyrusza dziś o godz. 7.30 rano z przed pomnika Kościuszki na Placu Wolności silna liczebnie ekipa automobilowo-motocyklowa, złożona z członków Touring Klubu.

Wycieczka łódzka udaje się na spotkanie gości czeskich do Rawy, skąd towarzyszyć im będzie aż do garnicy województwa.

Kierownikiem ekipy jest prezes oddziału łódzkiego Polskiego Touring Klubu płk. Buczyński.

Łódzcy kolarze
startują w Warszawie.

W dniu jutrzejszym organizuje stołeczny klub WTC pierwsze w sezonie bieżącym wyścigi wieczorowe, w których prócz mistrza Polski Pusza, wezmą udział znani kolarze łódzcy Einbrodt i Paul oraz czołowi kolarze warszawscy z Poponczykiem na czele.

Hakoah (Wiedeń)-ŁKS.

W dniu jutrzejszym odbędzie się o godzinie 18-ej na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji, sensacyjny mecz piłkarski między wiedeńskim Hakoahem a ŁKS-em. Do meczu tego ŁKS przygotowuje się wyjątkowo starannie i w dniu wczorajszym odbył się specjalny trening zespołu ligowego przeprowadzony przez Krenka.— Wiedeńczycy przyjeżdżają do Łodzi z Warszawy, gdzie zdołali pokonać reprezentację. Drugiego dnia pomimo zmęczenia zremisowali z Legją. Zademonstrowali oni dużo walorów, jak ładną technik, świetny start do piłki, szybkość i dobry strzał na bramkę. Szczególnie dobrze reprezentują się skrzydłowi. Hakoah wystąpi w składzie: Löwy, Feldman, Donenfeld, Breitfeld, Stross, Plathek, Mausner, Hausler, Ehrlich II, Ehrlich I, Reich. ŁKS przeciwstawi gościom swój pełny skład. Mecz jutrzejszy wzbudza wielkie zainteresowanie. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie towarzyskie między ŁKS-em kombinowanym a Bar-Kochbą.

Turyści grają z Legją
o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi pierwszy mecz o wejście do Ligi między zespołem piłkarskim Union-Touringu a poznańską Legją. Poza tem w kraju zostaną rozegrane tego dnia następujące mecze o wejście do Ligi: w Warszawie: Warszawa — Pomorze, w Kielcach: Kielce — Śląsk, we Lwowie: Lwów — Wołyń i w Wilnie: Wilno — Białystok.

Nowy triumf Heljasza
w Szwecji.

W Szwecji w Usali odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział również Heljasz. W rzucie kulą zajął on ponownie pierwsze miejsce, osiągając wynik 14.76 mtr.; w rzucie dyskiem Heljasz odniósł również sukces, zajmując trzecie miejsce z wynikiem 42.10. Pierwszym był węgier Remecz — 45.63, a drugim — szwed Karlsson — 43.29 mtr.

Nasz reporter zanotował...

Rozman Chaja (Krótka 9, Bałuty) przechodząc ulicą Nowomiejską zasłabła nagle przed domem Nr. 7. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do zbiorni miejskiej.

****

11-letni syn malarza pokojowego i szyldów, Jakób Knobel (Gdańska 22), przed domem na tejże ulicy uczepił się jadącego wozu, spadł i doznał złamania lewej ręki.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego malca do szpitala Anny Marji.

****

Frajman Sura ze Stanowa, przybyła w jakiejś sprawie do jednego z komisarjatów łódzkich. Nagle Frajman zasłabła i, jak się okazało, dostała bólów przedporodowych.

Do komisarjatu wezwano lekarza pogotowia, który przewiózł chorą do kliniki.

****

Szymanowski Bogumił (Andrzeja 48) złożył w policji zameldowanie, iż niejaki Mordka Jakubowicz (Zachodnia 33) przywłaszczył sobie aparat do piwa, wartości 750 zł., a stanowiący własność firmy „Gustaw Keilich".

W dniu wczorajszym w fabryce firmy (Adolf Krenik i S-ka) przy ul. Piotrkowskiej 136, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy zatrudniona tamże robotnica 38-letnia Marta Kosowska (Towarowa 1), doznając oderwania palca u lewej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszkodowana do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej.

****

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, w składzie kapeluszy Benjamina Ferdera (Zgierska 20) podczas czyszczenia kapeluszy nastąpił wybuch używanej do czyszczenia kapeluszy benzyny.

Wybuch benzyny spowodował pożar przyczem płomienie ogarnęły przedewszystkiem poddawane czyszczeniu kapelusze, a następnie urządzenie składu.

Wezwany na miejsce I oddział straży ogniowej ogień umiejscowił. Straty dość znaczne, jakkolwiek chwilowo bliżej nieobliczone.

Pabjanice

POWITANIE KOMISARZA M. PABJANIC.

Onegdaj w małej sali kina miejskiego zebrali się wszyscy pracownicy miejscy w celu powitania komisarza miasta Pabjanic p. *Romana Jabłońskiego.*

Wśród zebranych widzieliśmy naczelników magistrackich, urzędników biurowych, woźnych i robotników.

Przybyłego na salę p. komisarza powitał w imieniu pracowników p. P. O[illegible]lus, zapewniając o sumiennej pracy wszystkich pracowników miejskich dla dobra miasta.

P. komisarz Jabłoński w dłuższem przemówieniu zapewnił, że pracownicy miejscy będą mieli obecnie zapewnioną normalną wypłatę poborów miesięcznych. Wymagać się będzie od wszystkich pracowników dużej gorliwości w pracy, greczności i uczynności w stosunku do interesantów. Wszelkie nadużycia oraz niedbalstwo w pracy pociągną za sobą odpowiednie konnsekwencje.

P. komisarz oświadczył, że naskutek zarządzeń władz nandzorczych zmuszony będzie przeprowadzić redukcje personalne, ale uskutecznione będą one tak, aby nie skrzywdzić nikogo przy zachowaniu jaknajdalej idącej bezstronności.

Przemówienie p. komisarza przyjęli obecni hucznemi oklaskami, wyrażając głośno swe zadowolenie z nowego stanu rzeczy. n

POŻEGNANIE.

Pracujący od szeregu lat na niwie społecznej proboszcz parafji N. M. P. kr. superjor Leopold Petrzyk opuszcza w dniach najbliższych Pabjanice.

Aby uczcić zasługi proboszcza i działacza społecznego, powołany został z innicjatywy społecznej komitet pożegnania ks. Petrzyka.

Na uroczystość pożegnania, której datę ustali komitet w dniach najbliższych zaproszeni zostali przedstawiciele [illegible]licznych instytucyj społecznych m. Pabjanic.

W związku z pożegnaniem zainicjowano zbiórkę pieniężną, której rezultat przekazany zostanie do dyspozycji ustępującego proboszcza.

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Kierownik Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia na województwo [illegible]kie inspektor St. Łuniewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Pierwsze jaskółki

Z gazet już wiemy, że Polska uzyskała w tak ciężkim czasie 60 miljonów pożyczki na elektryfikację i że w toku są rokowania o dalsze pożyczki. Znamienne jest, że w czasie konjunktury trudno było o pożyczkę na dogodnych warunkach, a dziś ją otrzymujemy. Przyczyniła się do tego nieugięta decyzja utrzymania równowagi budżetu, a tem samem utrzymania wartości złotego. Równowagę tę naruszają złoczyńcy lub ludzie nieświadomi szkodliwości niektórych własnych postępków. Dziś jeszcze znajdziemy, niestety, obywateli, którzy „delektują" się i chełpią nabytym z pod poły papierosem „domowej roboty", sprzedawanym przez domokrążców, którzy produkują je nielegalnie z przemycanego i monopolowego tytoniu, obniżając w ten sposób dochody skarbu, a przez to samo podważają już równowagę budżetu. Pomijamy kwestję higjeny papierosa, przechodzącego do naszych ust z brudnych, schorzałych rąk pokątnego „fabrykanta" i ciała przemytnika. Sam fakt obniżania dziś dochodów skarbu jest zbrodnią przeciw państwu i samemu sobie. Przyleciały pierwsze jaskółki naprawy sytuacji. Nie zmroźmy ich, nie wypędzajmy się nieoględnie. A wiele nie wymaga się przecie od nas: zwykłej lojalności wobec ustaw. Jeśli jest monopol na uprawę, produkcję i zbyt tytoniu, nie kupować wyrobów pokątnych, a tylko monopolowe. Czy to takie trudne?

P. O. S. hartuje ciało

PO POŻARZE FABRYKI NA UL. POMORSKIEJ.

Straty firmy B-cia Piotrkowscy, Fuks i S-ka wynoszą przeszło 2 miljony, firmy Gotlibowski — 100 tysięcy złotych.

W. Gotlibowski został wczoraj aresztowany przez policję.

O katastrofalnym pożarze przy ul. Pomorskiej 141, który strawił wielką fabrykę wyrobów włókienniczych firmy **B-cia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka,** donosiliśmy już w dniu wczorajszym obszernie. Pożar powstał po uderzeniu pioruna w gmach fabryczny. Bezpośrednio potem w całym budynku zgasło światło, a ogień — szerzący się z niezwykłą gwałtownością — przeniósł się z pierwszego piętra na górę i na dół.— W chwili, gdy na miejsce przybyła straż ogniowa z komendantem dr. Grohmanem na czele, największy z kompleksu budynków na posesji — trzypiętrowa oficyna, mieszcząca wszelkie maszyny do fabrykacji — **była już cała objęta ogniem.**

Ogień przeniósł się również rychło na **jednopiętrowy budynek,** mieszczący stację siły fabryki. Silny wiatr sprzyjał niszczycielskiej działalności płomieni: wysiłki straży musiały się ograniczyć do zlokalizowania ognia na tej samej posesji.

Około północy — gdy pożar był w pełni —

wielkie morze płomieni

i potężny ośrodek strzelających iskier, które unosił silny wiatr na znaczne nawet odległości — obejmował duży budynek trzypiętrowy, halę maszyn i kotłownię oraz trzy szopy w głębi podwórza, przeznaczone na skład.

Nad ranem ogień został opanowany. Zdawało się, że część załogi ratowniczej zostanie zluzowana. Rozpoczynała się zwykła, ciężka praca gaszenia zarodków ognia w pogorzeli i kontroli nad tlejącemi zgliszczami.

W tym okresie okazało się, że pożar przy ul. Pomorskiej 141 nie skończył się i że wznowił się przy tejże ulicy, na posesji, stanowiącej własność firmy **B-cia Seindenwurm.**

Na tej ostatniej posesji posiadał wielkie składy bawełny **p. Wolf Gotlibowski.** Towar był magazynowany w szopie dzierżawionej od firmy B-cia Seidenwurm. Od strzelających na wielkie odległości iskier i głowni zajął się skład firmy Gotlibowski.

Pożar jakoby rozdwoił się.

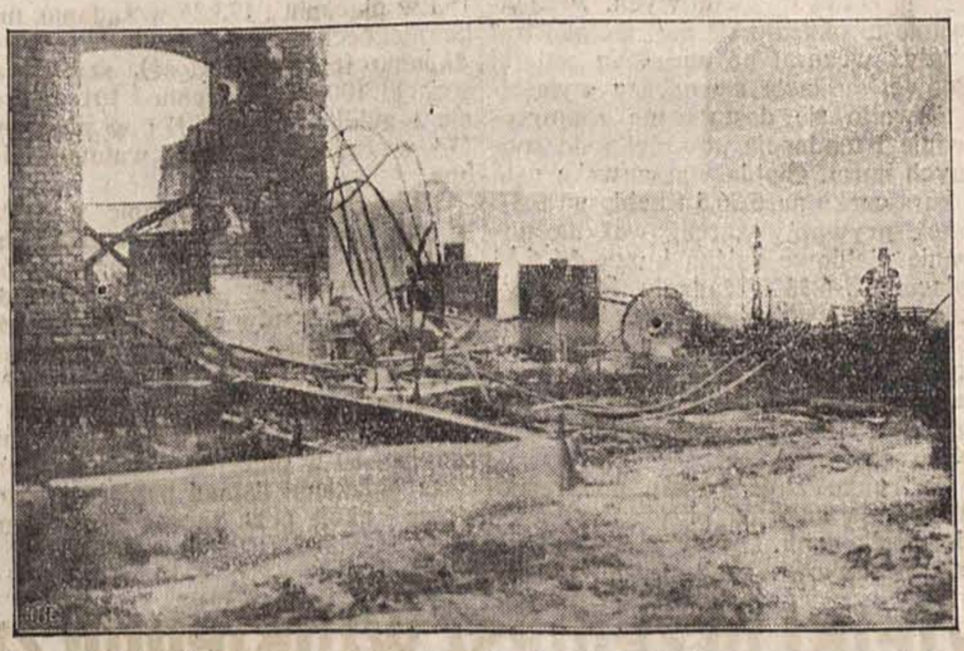
Część oddziałów nadal pracowała przy ul. Pomorskiej 141, podczas gdy druga część przystąpiła do gaszenia poważnego pożaru przy **ul. Pomorskiej 163.** Ten drugi pożar był o tyle niebezpieczny, że płonący objekt **sąsiadował ze wszystkich stron z domami mieszkalnemi.**

Akcja gaszenia obu ogni została zakończona dopiero wczoraj w godzinach przedpołudniowych. Na pogorzeli pozostał do godziny 5-ej po południu pierwszy oddział straży ogniowej, którego to żołnierze, **zaopatrzeni w specjalne gaśnice skrapiali ciągle tlejące się bele bawełny.** Kilka ogni, odkrytych w czasie tej pracy przez strażaków zostało oczywiście zlikwidowanych. Ponadto — nowego, a więc trzeciego pożaru na obu posesjach, wbrew wieściom, jakie obiegały wczoraj po mieście — nie było. Przez cały dzień wczorajszy i przez noc na zmianę dyżurują na pogorzeli strażacy jednego z oddziałów. Od piątej służbę objął oddział IV.

Straty są bardzo poważne, jednak nie zostały obliczone. W każdym razie straty głównej poszkodowanej firmy— t. j. B-cia Piotrowscy, D. Fuks i S-ka sięgają **ponad dwa miljony złotych.**

Z całej dużej fabryki, obejmującej kilka budynków — **pozostała tylko portjernia i kantor.**

Pożar na terenie posesji B-ci Seidenwurm strawił tylko drewnianą szopę i znaczny zapas towaru w niej zmagazynowanego. Suma strat podawana jest na około **100 tysięcy złotych.**



Płonące zgliszcza fabryki „B-ci Piotrkowskich".

Komisja techniczno śledcza przystąpiła już wczoraj rano do badania **przyczyn pożaru.** Komisja w osobach pp. **Berkowicza** — zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa, starosty **Rosickiego,** kom. **Frankowskiego** — zastępcy naczelnika policji na Łódź inspektorów **Noska** i **Złotowskiego,** nacz. **Weyera** i kom. **Stabholca** doszła do następujących ustaleń:

Pożar powstał od uderzenia pioruna, który spowodował krótkie spięcie w instalacji elektrycznej w trzypiętrowym gmachu. Piorunochron nie był przez firmę od dwuch lat kontrolowany jednak działał sprawnie. Przypuszczalnie w budynek fabryczny uderzył drugi piorun — jednak ten drugi grom nie miał już tak wielkiej działalności niszczycielskiej i nie był w skutkach tak groźny jak pierwszy. Dalej komisja stwierdziła, iż pozostałe na pogorzeli gołe spalone mury **poczynają się wyginać.** Specjalni biegli wydadzą w najbliższych godzinach orzeczenie, które z tych murów zagrażają bezpieczeństwu i życiu sąsiadów, inaczej mówiąc, które **zostaną zburzone.**

Wielki ten pożar, rozgrywający się w czasie potężnej burzy: łuna nad miastem i grzmot walących piorunów — to zespolenie dwuch żywiołów, przyczyniło się niewątpliwie do tego, że pożar przy ul. Pomorskiej uczynił na wszystkich niezwykle mocne wrażenie. (g)

***

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — wczoraj w godzinach wieczorowych został aresztowany p. Wolf Gotlibowski — dzierżawca fabryki w posesji firmy B-cia Seidenwurm (Pomorska 163) i właściciel składu surowców mieszczącego się w tejże posesji.

Jak podajemy powyżej, skład p. Gotlibowskiego zajął się ogniem, nie bacząc na znaczną odległość pomiędzy obu posesjami. Ogień przy ul. Pomorskiej 163 wzniecić miała iskra z pożaru przy ul. Pomorskiej 141...

Bójka na letnisku.

We wsi Teofilów pod Łodzią (Łódzka Nr. 98) doszło do bójki między bawiącymi na letnisku Maksem Rogowerem, a kilku pijanymi osobnikami.

Rogower w wyniku bójki odniósł rany głowy i twarzy w okolicach lewej szczęki.

Poszkodowanego odstawiono do 1 komisarjatu P. P., gdzie lekarz pogotowia udzielił mu pomocy. (p).

Echa gwałtownej burzy nad Łodzią.

Piorun poraził parę narzeczonych.

Wiele osób doznało wstrząsów nerwowych.

(p) Burza, która przeszła onegdajszego wieczoru nad Łodzią i okolicą, była jedną z najgwałtowniejszych, jakie zaobserwowano w ciągu lat ostatnich.

Jak wiadomo — woda zalała liczne piwnice w niżej położonych punktach miasta, przemywając gruntownie chodniki i jezdnie na takich ulicach, jak Nowomiejska, Targowa, Radwańska, Rzgowska i inne.

Ulewa była tak silna i napływ wody tak wielki, iż na niektórych ulicach potworzyły się prawdziwe jeziora.

Ruch tramwajowy na ul. Rzgowskiej został częściowo zahamowany, wobec zalania wodą zwrotnic i obawy przed spaleniem motorów ze względu na wysoki poziom wody.

Uderzenia piorunów, poza wszczęciem pożarów w fabryce **„Braci Piotrkowskich, D. Fuksa i S-ki"** w granicach miasta innego pożaru nie wywołały. Spalenie się zapasów przędzy **u Seidenwurma** na ul. Pomorskiej 163 nastąpiło wskutek przerzucenia się iskier z fabryki braci Piotrkowskich z ul. Pomorskiej 141. Natomiast zanotowano jeden wypadek uderzenia **gromu,** który nie wywołał pożaru, lecz **poraził parę narzeczonych.**

Mianowicie piorun uderzył w dom przy ul. **Ludwiki 14.** W jednem z mieszkań przebywali wtedy: 20-letnia Marjanna Ziarnicka, robotnica Widzewskiej Niciarni, wraz ze swym narzeczonym, 23-letnim Władysławem Cieplucha (Antoniew, Stoki 3).

Piorun poraził ciężko Ziarnicką, którą w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala okręgowego, zaś u Cieplucha porażenie piorunem spowodowało znieczulenie prawego uda. Cieplucha odwieziono do domu.

Zajęta akcją ratowniczą przy pożarze fabryki na ul. Pomorskiej 141 straż ogniowa **nie była w stanie wypompować wody z zalanych piwnic w wielu punktach miasta.**

Wczoraj, w godzinach południowych strażacy pracowali jeszcze przy wydostawaniu wody z piwnicy posesji u zbiegu ul. Piłsudskiego i Narutowicza, **(Piłsudskiego 76).**

Jeżeli chodzi o straty, powstałe na polach i w ogrodach, chwilowo trudno jest zebrać szczegółowe dane o wpływie burzy na zbiory.

Jak wynika z relacyj pogotowia i poszczególnych lecznic Kasy chorych, burza onegdajsza spowodowała ponadto u wielu osób wstrząsy nerwowe.

Właściciel fabryki-oszustem

Sąd skazał go na rok więzienia

Katowice, 24 lipca.

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał dziś właściciel fabryki mebli Heros — Izydor Józef Oehlenberger z Katowic, oskarżony o oszustwo. Oskarżony sprzedawał swe meble klijentom na raty przyczem żądał od nich weksli gwarancyjnych, **które po zapłaceniu rat puszczał w obieg.** Kupcy musieli w ten sposób płacić dwa razy za nabyte meble.

Na rozprawie sądowej przesłuchano kilku świadków, którzy złożyli obciążające zeznania. Była buchalterka oskarżonego Hildegarda Nyssa usiłowała bronić swego chlebodawcę i złożyła sprzeczne zeznania. **Wobec tego na wniosek prokuratora została ona aresztowana.**

Sąd skazał nieuczciwego fabrykanta na rok więzienia.

Syn profesora poznańskiego zginął

w katastrofie samochodowej w Ameryce

Do Uniwersytetu Poznańskiego nadeszła wiadomość, że w Kansas (U. S. A.) **zginął w katastrofie samochodowej dr. Jan Krzyżanowski, wychowanek tut. Uniwersytetu, stypendysta Fundacji Rockefellera, który jest synem znanego profesora jednego z poznańskich gimnazjów.**

GOŚCINNE WYSTĘPY MICHAŁA MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW W TEATRZE „SCALA".

Po żmudnych próbach odbędzie się dziś we wtorek o godz. 9-ej wieczorem uroczysta premjera wesołej komedji muzycznej I. Frajmana, muz. Olszanockiego „Ostatni Taniec", z gwiazdorem scen amerykańskich Michałem Michalesko i z słowikiem sceny żydowskiej Betty Siemionow w rolach głównych.

„Ostatni taniec" jest to wesoła komedja muzyczna, pełna zdrowego humoru, śpiewu i tańca. Wystawiona zostaje z wielkim przepychem. Balet, doskonałe chóry męski i żeński, pierwszorzędna orkiestra pod dyrekcją cenionego kapelmistrza i kompozytora Dawida Bajgelmana, wreszcie przepiękne dekoracje malowane przez B. Witkowskiego, dają rękojmię, że widowisko to będzie cieszyć się długotrwałem powodzeniem

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

№ 205

Dziś w Łodzi konferencja polskich fabryk wyrobów gumowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi konferencja przedstawicieli wszystkich **polskich fabryk wyrobów gumowych.**

Konferencjat a wzbudziła w przemyśle i handlu wyrobami gumowemi duże zainteresowanie, gdyż stanowi ponowną próbę uregulowania stosunków rynkowych drogą doprowadzenia do porozumienia w przemyśle gumowym.

Jak wiadomo od 1 marca b. r. zostało rozwiązane zrzeszenie fabryk wyrobów gumowych działające p. f. „Polgun".

W likwidacji tego zrzeszenia czynione były próby ponownego powołania do życia organizacji, kontrolującej produkcję i ewentualnie sprzedaż fabryczną. — dotychczasowe jednak pertraktacje do rezultatu nie doprowadziły; z uwagi na to dzisiejsza konferencja będzie już posiadała **decydujące znaczenie.**

Dowiadujemy się, iż poddany zostanie dyskusji projekt utworzenia w omawianej branży **syndykatu z centralnym biurem sprzedaży.**

Oczywiście powodzenie podjętej akcji będzie uzależnione w pierwszym rzędzie od faktu przystąpienia do kartelu (wzgl. syndykatu) wszystkich krajowych przedsiębiorstw przemysłu gumowego, pozostających obecnie wobec siebie w stosunku zupełnie wolnej konkurencji. (c)

Kontyngent
na konfekcję do Francji.

W wyniku długotrwałych rokowań przyznany został przez Francję nowy kontyngent na konfekcję polską na trzeci kwartał r. b. w ogólnej wysokości 10.255 klg.

Eksporterzy łódzcy sądzili, że w ten sposób załatwiona zostanie wymagająca ostatecznej decyzji sprawa odzieży polskiej, która od paru miesięcy znajduje się na komorach celnych we Francji. Jak się jednak okazuje, porozumienie w sprawie nowych kontyngentów na konfekcję polską **nie obejmuje transportów, znajdujących się na komorach celnych we Francji,** gdyż w tej sprawie podjęte będą dalsze rokowania celem zawarcia odrębnego porozumienia.

W każdym razie przyznanie Polsce nowych kontyngentów na konfekcję przyczyni się do **wzmożenia eksportu odzieży polskiej do Francji,** która była chłonnym rynkiem dla włókiennictwa polskiego, zwłaszcza ostatnio w związku z bojkotem szeregu artykułów włókienniczych, importowanych dotychczas z Niemiec, jak np. pończoch i wyrobów trykotowo - dzianych.

Przeszło miljard koron
asygnowała Czechosłowacja na roboty inwestycyjne.

Praga, 24 lipca.

Dzięki powodzeniu wewnętrznej pożyczki, t. zw. pożyczki pracy, Czechosłowacja może łożyć obecnie olbrzymie sumy na finansowanie robót inwestycyjnych, budowę nowych gmachów publicznych, poprawę dróg, roboty meljoracyjne, regulację rzek itp.

Ogółem na finansowanie tych robót rząd czechosłowacki wyasygnował 1,265 miljonów koron. Dzięki rozpoczęciu tych robót zmniejszy się znacznie bezrobocie w czeskim przemyśle.

Również w przyszłym roku prowadzone będą roboty publiczne finansowane z funduszów uzyskanych droga rozpisania pożyczki pracy.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Na łódzkim rynku walutowym
Tendencja dla dolara spokojna.

Wdniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w zakresie dolarów nastąpiło zupełne **uspokojenie.**

Silna tendencja, która ujawniła się w sposób raptowny w sobotę utrzymywała się jedynie w ciągu rannych godzin. Bank Polski płacił 6.25, rynek prywatny 6.36 do 37, żądając 6.40. W niedzielnym sprawozdaniu z sytuacji walutowej słusznie zaznaczyliśmy, iż wzmocniona sobotnia tendencja dla dolarów oraz zupełny brak materjału nie posiadają miarodajniejszego znaczenia z braku notowań giełdowych. Przewidywanie to okazało się najzupełniej trafne, gdyż wczoraj po nadejściu cedułki giełdowej sytuacja się odrazu wyjaśniła, ujawniło się dostateczne zapotrzebowanie i tendencja powróciła do spokojnych norm. Giełda warszawska ustaliła kurs czeku na 6.36,5 i kabla na 6.37.

Rynek prywatny zareagował na notowanie giełdowe zniżką kursu **do 6.32** w płaceniu i **6.35** w żądaniu. Przy wyjątkowo już spokojnym nastroju stosunek zapotrzebowania do podaży się całkowicie wyrównał. Obroty w ciągu dnia nie osiągnęły większych sum z uwagi na małą podaż, jak i małe zapotrzebowanie.

Na rynku złota należy podkreślić **zniżkę kursu dolarów** przy utrzymanej tendencji dla rubli. Dolary złote obniżyły się stosunkowo znacznie do 9.13 w płaceniu i 9.17 w żądaniu. Przy powyższym kursie tendencja dla dolarów złota była wybitnie słaba, gdyż przy nader dużej podaży materjału popyt był minimalny. Ruble złote natomiast utrzymały niezmieniony kurs 4.85 w płaceniu i 4.88 w żądaniu przy skąpej podaży i średnim zapotrzebowaniu.

Waluty europejskie wahań wczoraj nie wykazały przy jednolitej utrzymanej tendencji: funt w płaceniu 29.80 i w żądaniu 30.00, frank francuski 35.00 w płaceniu i 35.10 w żądaniu, szwajcarski 173 w płaceniu i 173.25 w żądaniu, marka niemiecka 211 w płaceniu i 212 w żądaniu (materjału dość), szyling austrjacki 100,5 w płaceniu i 101 w żądaniu i gulden gdański 174 w płaceniu i 175 w żądaniu. Obroty walutami drobne.

Większe zainteresowanie wzbudzały wczoraj **łódzkie 8-procentowe listy zastawne,** za które przy znacznie mocniejszej tendencji płacono 38 i żądano 38.5. Podaż listów ograniczona. **Pożyczki państwowe** wykazały tendencje utrzymane przy kursie dolarówki 47 w płaceniu i 48 w żądaniu, budowlanej 38 w płaceniu i 30 w żądaniu i 7-ej stabilizacyjnej 50 w płaceniu i 50.5 w żądaniu Poza łódzkiemi listami papiery wartościowe i akcje poza zapotrzebowaniem. (c.)

Wielki przemysł włókienniczy
w statystyce Sądów Pracy.

Ogółem w ciągu roku 1932 wpłynęło do Sądu Pracy w Łodzi **2.343 sprawy cywilne i 289 spraw karnych,** z czego na członków Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem przypadło: 51 spraw cywilnych (2.2 procent) — 0 spraw karnych.

Ponieważ członkowie Związku zatrudniają poważną część ogółu robotników i pracowników okręgu działalności łódzkiego Sądu Pracy, znikomy odsetek spraw cywilnych, przypadający na członków Związku i zupełny brak spraw karnych, świadczy dobitnie o przestrzeganiu prawa i obowiązujących przepisów na terenie przedsiębiorstw, zrzeszonych w Związku.

Z powyższych 51 spraw cywilnych wniesionych do Sądu Pracy w Łodzi przeciw członkom Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w Łodzi, rozpatrzono w ciągu roku sprawozdawczego 46 spraw z następującym wynikiem: umorzono 10 spraw, oddalono — 20 spraw, oddalono częściowo — 11 spraw, zasądzono całkowicie — 5 spraw.

Z zestawienia tego wynika, że nawet przy tej minimalnej ilości powództw cywilnych, wytaczanych członkom Związku przed Sądem Pracy, większość ich wnoszona jest bezpodstawnie skutkiem czego musi być bądź umarzana bez rozpatrywania, bądź oddalona po przeprowadzeniu rozprawy. (ag)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 24 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i holenderskiej. Obroty naogół były niewielkie. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.95, Gdańsk 173.95 (+ 5), Holandja 361.25 (— 5), Londyn 29.98 (+ 13), Nowy Jork 6 35.50 (— 3 i pół), Nowy Jork kabel 6.37 (— 4), Paryż 35.04, Praga 26.54, Sztokholm 155 (+ 140), Szwajcarja 173 (+ 13), Włochy 47.30. Tranzakcje dokonane a nienotowane: wypłata telegraficzna na Nowy Jork 6,39, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.35 (— 15). W brotach prywatnych: marka niemiecka 211.50 — 211,75, funt angielski w gotówce 30, szyling austrjacki 100.75, dolar gotówkowy 6.46 — 6.35, rubel złoty 4.83.50, dolar złoty 9.14.50 rubel srebrny 1.45, bilon 0.69. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6,25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były niewielkie, przy tendencji słabej. Notowano: Bank Polski 78 — 7750 (— 200). Cukier 19 (— 50), Starachowice 10.25 — 10,10 (— 65), za Lilpopy żądano 11.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja słaba. Większych obrotów dokonano 4 i pół proc. listami ziemskiemi, 8 proc. Warszawy i 7 proc. pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 39, 4 proc. dolarowa premjowa 48 — 47.90 — 48.25, 5 proc. konwersyjna 44, 7 proc. stabilizacyjna 50.25 — 50.38 (— 12), 10 proc. kolejowa 100.75 (+ 25), 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne P. B. R. 94 7 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego II emisja 83.25, 8 proc. listy B. G. K. I emisja 94.00, 7 proc. obligacje komunalne B. G. K. II emisja 83.25, 8 proc. obligacje komunalne B. G. K. I emisja 94.00, 8 proc. obligacje B. G. K. I emisja 93.00, 8 proc. listy funtowe Przemysłu Polskiego 52, 4 i pół proc. listy ziemskie 41 — 0,50, 7 proc. ziemskie dolarowe 38, 5 prc. Warszawy 52.25 (+ 50), 8 proc. Warszawy 42 — 42.50 (— 13), 6 proc. obligacje Warszawy VI em. 38.50 (+ 200). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna 104 (+ 50), 6 proc. dolarowa 61.50, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 djarów 53 7 proc. śląska 45.50, 4 i pół proc. Warszawy odcinki po 500 złotych 54, drobne 97, 5 proc. Warszawy drobne odcinki 66, za 8 proc. dillonowską żądano 70, za 7 proc. Warszawską 42.25, za 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 emisja 35.50.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 24 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 338 ton. Dkonano pierwszej tranzakcji nowem żytem. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard pierwszy 19.50 — 20.00, żyto nowe 17.50 — 18.00, pszenica jara czerwona szklista 38 — 39, pszenica jednolita 37 — 38, pszenica zbierana 36 — 37, owies jednolity 18 — 19, owies zbierany 17 — 18, jęczmień na kaszę 17 — 18 gryka 20 — 21, proso 21 — 22, groch polny z workiem 24 — 27, groch Victoria z workiem 32 — 36, wyka 14 — 15, łubin niebieski 10 — 10.50, łubin żółty 11 — 12, siemię lniane bazis 90 proc. 44 — 46, mąka pszenna gatunek pierwszy — 45 proc. „luksusowa" 60 — 65, mąka pszenna gatunek pierwszy 65 prc. 55 — 60, mąka pszenna gatunek drugi 20 proc. 20 proc. po luksusowej 50 — 55, mąka pszenna gatunek trzeci poślednia 25 — 35, mąka żytnia pytlowa gatunek pierwszy 65 do 55 proc. 34 — 36 mąka żytnia sitkowa gatunek drugi po 55 proc. 25 — 27, mąka żytnia razowa 95 proc. 25 — 27, otręby pszenne szale 13.50 — 14.50, otręby pszenne średnie 13 — 14, otręby żytnie 10.50 — 11, kuchy lniane 18 — 19, kuchy rzepakowe 14 — 14,50, kuchy słonecznikowe 16 — 16.50.

Reorganizacja
systemu importowego w Rumunji.

Z dniem 15 b. m. weszły w życie nowe rozporządzenia wykonawcze, reorganizujące system zezwoleń importowych w Rumunji.

W myśl tych zarządzeń wszystkie zezwolenia na przywóz muszą być kierowane bezpośrednio do ministerstwa **przemysłu i handlu w Bukareszcie.** Podania te będą załatwiane **indywidualnie** i muszą być opracowywane według ustalonego oficjalnie szematu. Jedyny wyjątek stanowią podania na **przywóz maszyn dla własnego użytku oraz podania władz i instytucyj publicznych.** Formularze tych podań wydawane będą wszystkim zainteresowanym przez rumuńskie izby przemysłowo - handlowe.

Firmy importowe, które podadzą niedokładne lub fałszywe dane, tracą prawo uzyskania zezwoleń na import. Termin ważności każdego zezwolenia przywozowego określono na 3 miesiące. Jednocześnie z wprowadzeniem wszystkich tych zmian podwyższona została opłata na rzecz izb ze 100 lei na 200 lei za każdy artykuł, o którego przywóz wnosi importer podanie. Podania bez pokwitowań izby, stwierdzających uiszczenie opłaty nie będą uwzględniane.

Podania o przywóz do Rumunji zawierać muszą następujące dane: nazwisko importera, zawód, nazwa firmy, numer firmy w rejestrze handlowym, pozycje taryfy celnej żądanego artykułu, opis towaru, ilość i wartość, określenie urzędu celnego, w którym nastąpić ma oclenie, wreszcie cyfry przywozu tych towarów w r. 1931, 32 i 33 według kwartałów.

Uzasadnienie podania i wszelkie dodatkowe uwagi importera mogą się znajdować na odwrotnej stronie podania.

Surowe kary
na pracowników za przekroczenie ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Postnowienia karne ogłoszonej ostatnio ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca r.b. przewidują kary na pracowników za różnego rodzaju wykroczenia przeciw tej ustawie.

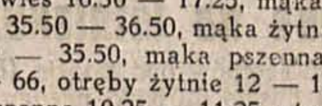
Osoby uprawnione do świadczeń z instytucyj ubezpieczeń społecznych, nie stosujące się do postanowień regulaminu chorych i poleceń lekarzy, mogą ulec **karze pieniężnej w formie pozbawienia zasiłku chorobowego do wysokości proc. tygodniowego zasiłku.**

Osoba, która świadomie pożycza lub odprzedaje **własne dokumenty,** służące do otrzymania świadczeń z instytucyj społecznych, innym osobom, celem bezprawnego uzyskania przez nie świadczeń, podlega karze grzywny w podwójnej wysokości strat, poniesionych z tego tytułu przez instytucję ubezpieczeń społecznych.

Pracownicy i otrzymujący świadczenia, którzy w zgłoszeniach lub wykazach podają świadomie nieprawdziwe dane celem uzyskania nieprzysługujących im praw do świadczeń, podlegają karze grzywny do 100 zł.

Z ŁÓDZKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg. loco Łódź w złp.: żyto 20 — 21, pszenica 39 — 40, jęczmień przemiałowy nienotowany, owies 16.50 — 17.25, mąka żytnia 60 proc. 35.50 — 36.50, mąka żytnia 65 proc. 34.50 — 35.50, mąka pszenna 65 proc. 64 — 66, otręby żytnie 12 — 12.50, otręby pszenne 10.25 — 11.25, otręby pszenne grube 10.50 — 11.50, rzepak 35 — 36. Usposobienie ogólne spokojne. (c)



Po wypowiedzeniu umowy w górnictwie śląskiem

Główny inspektor pracy w Katowicach. — Dziś posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej

Katowice, 24 lipca.

W związku z obecnym zatargiem w górnictwie, spowodowanym wypowiedzeniem umowy zarobkowej i wysunięciem żądania 15 proc. obniżki płac robotniczych, w dniu dzisiejszym przybył do Katowic główny inspektor pracy, inż. Klott w celu zlikwidowania konfliktu.

Inż. Klott natychmiast po przybyciu zaprosił na konferencję przedstawicieli przemysłowców górniczych oraz leaderów związków zawodowych górniczych na Górnym Śląsku. Z ramienia związków robotniczych, w konferencji wzięli udział: poseł Kapuściński ZZZ. i senator Grajek z Zespołu Pracy. Konferencja ta miała charakter informacyjny. W chwili, gdy nadajemy te słowa, obrady jeszcze trwają.

Niezależnie od tego, wszystkie **związki górnicze otrzymały dziś telefoniczne zaproszenie na posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, które odbędzie się we wtorek w gmachu województwa o godz. 4 popoł.** Przewodniczyć zebraniu będzie insp. Kossuth.

Jak się dowiadujemy, po otrzymaniu tego zaproszenia, Centralny Związek Górników odbył naradę, na której uchwalono **nie wysyłać swego ławnika na posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej i ograniczyć się tylko do roli obserwatora.**

Katowice, 24 lipca.

W związku z wczorajszym kongresem CZG. w Katowicach, w myśl powziętej uchwały CZG. wystosował pismo do związku ZZZ. i Zespołu Pracy z propozycją **zwołania wspólnego kongresu górniczego przed orzeczeniem komisji arbitrażowej, w celu zajęcia wspólnego stanowiska.**

Pisma te narazie zostały bez odpowiedzi.

Okradali śpiących pasażerów

Dwaj złodzieje kolejowi, którzy grasowali na linji Warszawa — Wilno, skazani na więzienie

W marcu b. roku w pociągu zdążającym z Wilna do Warszawy, został okradziony podczas snu w pociągu naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy województwie, p. Bruniewski.

Złodzieje otworzyli przedział i zabrali p. naczelnikowi cenne futro. W sąsiednim przedziale znajdowali się pasażerowie z Wilna, ks. Matejski i kupiec C. Noz. Zauważyszy uciekających ze zdobyczą złodziei, wszczęli alarm, lecz złodziejom udało się zbiec. Kradzież miała miejsce koło st. Małkinie.

Specjalny wywiadowca, przod. Derwiński został wysłany dla ujęcia sprawców kradzieży. Po uciążliwem poszukiwaniu udało się wywiadowcy schwytać złodziei kolejowych. Grasowali oni jeszcze w dalszym ciągu na linji Warszawa — Wilno, **okradając śpiących pasażerów.**

Złodziei ujęto w rezultacie w Warszawie. Okazali się nimi bracia Aleksander i Adam Wojciukowie. Wywiadowcy udało się również odebrać skradzione futro p. naczelnika Bruniewskiego.

W tych dniach obaj złodzieje stanęli przed sądem łomżyńskim. Wyjaśniło się podczas rozprawy, że Wojciakowie byli notorycznymi złodziejami, **specjalistami od kradzieży w pociągach.**

Aleksander Wójciak został skazany na półtora roku więzienia, zaś Adam na 1 rok więzienia. Jako świadkowie powołani byli z Wilna nacz. p. Bruniewski, ks. Matejski i kupiec Noz.

Rozdźwięki wśród żydów angielskich

w związku z bojkotem gospodarczym Niemiec.

Londyn, 24 lipca.

(PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie reprezentantów wszystkich gmin żydowskich w Wielkiej Brytanji, celem omówienia i powzięcia uchwały w sprawie zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec przez żydów angielskich.

Reprezentanci żydów angielskich wypowiedzieli się przeciwko zbiorowemu bojkotowi wobec czego zwolennikom akcji bojkotowej pozostaje jedynie droga nacisku moralnego w kierunku bojkotu indywidualnego. Decyzja wczorajsza grozi poważnym rozłamem wśród żydów angielskich.

Fabryka Szpiry w Białymstoku spłonęła

Straty wynoszą półtora miljona złotych.

Białystok, 24 lipca.

(PAT). Nocy ubiegłej z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł wielki pożar w zabudowaniach fabryki włókienniczej pod firmą „Szpiro".

Dzięki energicznej i pełnej poświęcenia akcji ratunkowej straży pożarnych, wojska i policji pożar nie przerzucił się na sąsiadujące z fabryką olbrzymie składy benzyny firmy Nobel.

Po półtoragodzinnej akcji pożar zdołano umiejscowić. Trzypiętrowy główny budynek fabryczny spłonął doszczętnie. Pastwą ognia padł również dział apretury oraz magazyny gdzie znajdowały się wielkie ilości surowca. Straty materjalne sięgają 1.5 miljona złotych. Fabryka była ubezpieczona.

Z powodu zniszczenia fabryki bez pracy pozostało 400 robotników, którzy dzięki staraniom władz administracyjnych uzyskają pracę w innych znajdujących się w ruchu fabrykach białostockich.

W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków uległo dotkliwym poparzeniom.

Złodzieje brylantu Kaweckiej

stają dziś przed sądem.

Warszawa, 24 lipca

Przed sądem okręgowym w dniu dzisiejszym stanęli pod zarzutem dokonania kradzieży brylantu Kaweckiej ze sklepu Turczyńskiego Roman Sierko oraz dwaj paserzy Hendyk Olszyna i Chaim Florman.

Zaznaczyć należy, że Sierko ujęty został po dwu latach w Sosnowcu, przyczem w chwili aresztowania go wywiązała się strzelanina między atakującymi policjantami, a osaczonym złoczyńcą. W czasie wymiany strzałów Sierko został trzykrotnie ranny.

Rozprawie dzisiejszej w sądzie okręgowym przewodniczy sędzia Skawiński, oskarża prokurator Missuna.

Tomaszów Mazowiecki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Młot — Strzelec 5:0 (1:0).

Zwycięstwem tem zapewnił sobie Młot mistrzostwo tomaszowskiej klasy C. Przez cały czas gry lekko przeważał Młot, uzyskując bramki przez Salema (2), Nisenbauma, Jakubowicza i Cyprofina. Sędzia p. Marcinkowski dobry.

Lechja — Tomaszowianka 3:1 (0:1).

Lechja z trudem wywalczyła sobie dwa punkty na ambitnie grającej Tomaszowiance, która do pauzy prowadziła 1:0. Po ostrej grze zwyciężyła lepsza drużyna Lechji, zdobywając bramki przez Goździka, Stępnia i Pruszczyńskiego. Honorowego goala dla Tomaszowianki uzyskał z ładnego wolnego Piotrowski. Sędzia p. Joński — dobry.

Przedmecze rezerw zakończył się zwycięstwem Lechji II w stos. 6:1.

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Wobec wejścia w życie Ustawy z 29/III b. r., zmieniającej ustawę z 3/II 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym, (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 254), Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych w **rejestracji pojazdów mechanicznych,** że obecnie wpłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego od wagi i od przewozów osób oraz towarów winny być dokonywane w Urzędach Pocztowych (na konto P. K. O. Nr. 182-500, przyczem urzędnicy pocztowi będą czynili o wpłaceniu odpowiednie adnotacje na odwrocie dowodów rejestracyjnych nowego typu.

W związku z tem każda osoba, rejestrująca pojazd w Urzędzie Wojewódzkim, winna przedstawić z dotychczasowej Władzy Wymiarowej zaświadczenie z podaniem kwoty jaka dotychczas została wpłacona od jej pojazdu na rzecz Państwowego Podatku Drogowego za rok budżetowy 1933-34 o ile wpłacenie jakiejkolwiek kwoty na bieżący rok budżetowy miało miejsce.

Niezależnie od tego Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że od dnia 31 lipca b. r. rejestracje pojazdów mechanicznych będą się odbywały w **Urzędzie Wojewódzkim o godzinie 9-ej rano,** ze względu na konieczność równoczesnego wymiaru i poboru pierwszej raty opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Nowe Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Miejskich w Łodzi w likwidacji

zawiadamia udziałowców Starego i Nowego konsorcjum tych dzierżawców, że wskutek likwidacji przedsiębiorstwa dzierżawy rzeczonych gazowni i zgodnie z bilansem likwidacyjnym z dnia 16 maja 1933 r. przypada do wypłaty:

zł. 43.25 za każdy udział 100 rb Starego Konsorcjum
zł. 12.50 za każdy udział 100 rb. Nowego Konsorcjum

i że wypłata należności za pomienione udziały dokonywana jest posiadaczom udziałów względnie kwitów tymczasowych na nie za zwrotem tychże w biurze firmy Edward Heiman w Łodzi, Piotrkowska 125, w godzinach od 9—12. 75-2

Do akt Nr. Km. 810 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 34, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie szafy garderoby, kredensu dębowego, aparatu radjowego, 3 lamp z głośnikiem, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 lipca 1933 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. Km 1431 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1933 r. o godz 12 w Łodzi przy ul. Karola 11/13, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 5 krosien mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1700 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 lipca 1933 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach a z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

JAPOŃSKIE szkło do hemetycznego zamykania słoików z konfiturami poleca I. Woźnica, Piotrkowska 126, telefon 205-74. 23

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki, polowe łóżka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

KUPIĘ kilka krosien angielskich mech. 44 calowe. Oferty pod „Krosna" do administracji".

KUPUJĘ złoto, srebro, biżuterję i kwity lombardowe po najwyższych cenach. Sumienna obsługa. I. Sołowiejczyk, Piotrkowska 27 (dawn. Śródmiejska 5).

Lokale

OD 1-go PAŹDZIERNIKA do wynajęcia mieszkanie czteropokojowe ze wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem słoneczne w oficynie na czwartem piętrze i pięciopokojowe frontowe ze wszelkiemi wygodami na wysokim parterze. Aleja Kościuszki 93

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

POKÓJ świeżo wyremontowany, słoneczny, umeblowany, z wygodami i wejściem niekrępującem tanio do odnajęcia. Karola 20, mieszk. 4, front. I piętro. 27

FABRYCZNE lokale z siłą pary i elektrycznością do każdej fabrykacji zaraz do wydzierżawienia. Of „Fabryczne"

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby wygody, telefon, oddam. Kilińskiego 46, m. 11.

POKÓJ umeblowany z wejściem ze schodów jako garsoniera do wynajęcia M. Langer, Orla 11, II p. front

ODSTĄPIĘ 3 pokojowe frontowe mieszkanie (telefon, wygody). Tamże okazyjnie sprzedam wieszak. Wólczańska 3, m. 1.

POKÓJ przejściowy w komfortowem mieszkaniu, łazienka, telefon, ew. z utrzymaniem niedrogo oddam. Piotrkowska 81, m. 5.

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, wszelkie wygody, front, centrum, odstąpię. Telefon 163-05.

CENTRUM! Ładny pokój umeblowany do wynajęcia Telefon, wygody. Andrzeja 7, m. 8, front.

LETNISKA I UZDROWISKA

JAREMCZE. Pensjonat „Raj" poleca pokoje od 20 maja do końca września. Wszelkie nowoczesne wygody. Własny zarząd.

Baczność, Letnicy
WIŚNIOWA GÓRA.
CODZIENNIE „Republika" i „Express" „Co tydzień powieść" nabyć można u Jamnika, Willa Kowula, naprzeciw Chłodni Włoskiej.

Posady

WYKWALIFIKOWANY robotnik do chodników kokosowych potrzebny. Oferty do administracji sub „A. S." 23

POKOJÓWKA - kelnerka, prędka, siła fachowa z kaucją lub poręczeniem potrzebna. Pensjonat „Hochmana" Wiśniowa Góra. 26

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ADMINISTRACJE domów przyjmuję z gwarancją za punktualny wpływ komornego. Sprawy sądowe p-ko lokatorom prowadzę własnym kosztem. Oferty sub „Gwarancja".

PIEKARNIA kompletnie urządzona od zaraz do wynajęcia. Drukarska 9 (dawniej Cymera). 26

DNIA 24 zgubiono na Śródmiejskiej między Zachodnią a Piotrkowską paczkę zdjęć z kliszami. Oddawcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Śródmiejska 6, m. 4.

SZUKAM fachowca do farbiarni z kapitałem około 5000 zł. do bardzo korzystnego interesu. Of. „Korzystne"

ZNALAZŁA się suczka, szorstki w[illegible] do odebrania za zwrotem kosztów. Zakład zoologiczny W. H. Schmidt, Łódź, ul. Piotrkowska 229.

ZGINĘŁA szczurniczka (foks) do o[illegible] dania za wynagrodzeniem. Zakład zoologiczny W. H. Schmidta, Piotrkowska 229.

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela wszelkich in[illegible] macyj wyjeżdżającym na wy[illegible] uczelnie zagraniczne. Piotrkowska [illegible] m. 7, dawniej Traugutta 2.

ABSOLWENT niemieckiego uniwersytetu dr. fil. udziela lekcyj. Ceny niskie. Przygotow. do egzaminów [illegible] wakacyjnych. Dzwonić 140-20.

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne Pomorska 40, udziela bezpłatnych informacyj oraz załatwia wszelkie formalności przyjęcia na wszystkie uczelnie zagraniczne, wizy ulgowe, leg[illegible] macje C.I.E. ulgowe przejazdy [illegible]

ABSOLWENTKA gimnazjum udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych. Szybkie postępy [illegible] pewnione. Opłata niska. Oferty „Gwarancja".

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO książeczkę z Kasy [illegible] rych m. Łodzi na nazwisko Stan[illegible] Banachowicz, Pomorska 119.

ZGUBIONO kwit kaucyjny z Fle[illegible] wni Łódzkiej Cederbaum Abram[illegible] drzeja 38, Nr. 65763 — 1930 r. [illegible] tość zł. 15.

ZAGINAŁ protestowany weksel [illegible] I. Hanytkiewicz, zlec. B. Chwat [illegible] Fabrykant na zł. 200, pł 26. 5. 1933 w Białymstoku Repertorium Pr. 3722. Zwrócić za wynagrodzeniem Cyter, Piotrkowska 16.

B. GŁOGOWSKI Nowo Cegielniana [illegible] zgubił kwit kaucyjny Nr. 61517 na [illegible] 15, wydany dnia 13. II. 1930 roku.

Matrymonialne

WDOWA czterdziestosiedmioletnia [illegible] zależna materjalnie, o zaletach charakteru, miłej eleganckiej powierzchowności, pozna odpowiedniego pana cel matrymonjalny. Oferty „Intelektualistka" — Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11.

Do akt Nr. Km. 420 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 20-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 236, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1933 r. o godz. 14.20 w Aleksandrowie, ul. Kościelna 21, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i maszyny do [illegible] cia firmy „Adlera", oszacowanych na łączną sumę zł. 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 lipca 1933 r.
Komornik: W. TRZEBIATOWSKI
Sprawa firmy „Aziende Chim[illegible] Nazionali Associate" w Medjolanie, p-ko Aronowi Birke.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia [illegible] niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z [illegible] ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze [illegible] Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.